

GŁOS

TYGODNIK NOWOHUCKI

Dzień dziecka w zajezdni MPK → str. 2

hcemy, żeby to było wyjątkowe spotkanie z naszymi najmłodszymi pasażerami, bo i rok jest wyjątkowy – świętujemy przecież 150 lat krakowskiej komunikacji miejskiej.

Obchody 65-lecia Obrony Krzyża → str. 5

70-lecie Yacht Klubu Polskiego Kraków → str.6-7

Dziewięć bramek w meczu Puszczy → str. 10

Frontowa droga Stefana Adamczyka → str. 8-9

W tym roku mija 80 lat od zakończenia II wojny światowej i zdobycia Berlina. W Nowej Hucie żyli kombatanci, którzy wzięli udział w tej ostatniej fazie wojny.

REKLAMA

INTROLIGATOR

CENTRUM B, BLOK 7

www.oprawaksiazek.pl

REKLAMA

F.H.U. „ELMAR”
Pl. Targowy „Piast”, paw. 3 (os. Piastów 60A)
ROWERY:
SPRZEDAŻ | KOMIS | CZĘŚCI | AKCESORIA | SERWIS



WITAJ MAJ! TRZECI MAJ...

str. 3

REKLAMA

Santander
CONSUMER BANK

10x0%

raty
10x0%

SPRAWDŹ



Redaktor naczelny: Jan L. Franczyk.
Redaguje zespół.
Telefon red.: 12 643-44-33 Faks: 12 643-66-33
E-mail: redakcja@glos-tn.krakow.pl
Adres: al. Jana Pawła II 232, 31-913 Kraków.
Wydawca: „Graf-Press” sp. z o.o. Kraków.
Skład Marcin Świątkowski
Druk: POLSKA PRESS Sp. z o.o., Oddział
Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec
Nr indeksu: 358835. ISSN: 1231-8582.
Redakcja nie bierze odpowiedzialności za treść
zamieszczanych ogłoszeń.



Zapraszamy na
zakupy do Centrum
Handlowego TOMEX!

MODA I REGIONALNE PRODUKTY I LOKALNA SPOŁECZNOŚĆ

facebook.com/tomex.krakow

**SKLEP ZABAWKOWO
-PAPIERNICZY**

„PAPIRUS” ZAPRASZA
do nowej siedziby na pl. Targowym
„Piast” (paw. 20, 21, 22)

**WIELKI POWRÓT DO STAŁYCH KLIENTÓW
(DAWNEJ OS. BOHATERÓW WRZEŚNIA)**

Sklep czynny:
pon-pt. 10:00-19:00,
sb. 10:00-14:00

ARTYKUŁY PAPIERNICZE I ZABAWKI, PIECZĄTKI,
WIZYTÓWKI, TERMONADRUKI, GRAWEROWANIE

DZIEŃ DZIECKA W NOWOHUCKIEJ ZAJEZDNI MPK. Z KONKURSEM I NAGRODAMI

Już dzisiaj ogłaszamy, że w tym roku Dzień Dziecka zostanie zorganizowany 1 czerwca (niedziela) w zajezdni tramwajowej Nowa Huta, przy ul. Ujastek 12. Chcemy, żeby to było wyjątkowe spotkanie z naszymi najmłodszymi pasażerami, bo i rok jest wyjątkowy – świętujemy przecież 150 lat krakowskiej komunikacji miejskiej. Wspólna zabawa i zwiedzanie zajezdni będzie oczywiście połączone m.in. z możliwością samodzielnego poprowadzenia tramwaju – powiedzieli nam przedstawiciele MPK.

Poza tymi atrakcjami, dla dzieci do ukończenia 15 lat, ogłaszamy wyjątkowy konkurs plastyczny pod hasłem: „Komunikacja miejska wczoraj i dziś”. Przedmiotem tego konkursu jest wykonanie pracy nawiązującej do jubileuszu 150 lat komunikacji miejskiej w Krakowie. Jesteśmy pewni, że wyobraźnia i talent plastyczny dzieci sprawią, że ta długa historia i rozwój krakowskiego transportu zostaną ukazane w wyjątkowy i oryginalny sposób. Na autorów najciekawszych i najpiękniejszych prac czekają atrakcyjne nagrody – dodają.

Najważniejsze zasady konkursu:

- Prace konkursowe mogą być wykonane w dowolnej technice plastycznej – jednowymiarowej (bez grafiki komputerowej).
- Prace plastyczne powinny być wykonane w formacie nie mniejszym niż A5 i nie większym niż A3.
- Praca powinna być przesłana w formie elektronicznej w formacie JPG lub PDF na adres: konkurs@mpk.krakow.pl do 16 maja 2025 roku.
- Praca powinna mieć dołączoną metryczkę zawierającą tytuł pracy oraz imię i nazwisko oraz wiek autora.

Każdy uczestnik może zgłosić jedną pracę konkursową. Będą one oceniane w trzech kategoriach wiekowych: do 7 lat, od 8 do 11 lat i od 12 do 15 lat. Szczegółowe warunki udziału w konkursie plastycznym MPK w Krakowie są opisane w regulaminie dostępnym na stronie www.mpk.krakow.pl. Ogłoszenie wyników i wręczenie nagród odbędzie się w niedzielę 1 czerwca podczas Dnia Dziecka w zajezdni Nowa Huta (odbior nagrody będzie możliwy tylko osobiście).

(f)



DYŻUR W GŁOSIE

Z dziennikarzami można kontaktować się za pomocą poczty e-mail.
Redaktor Jan Franczyk.
Adres e-mail: franczykjan@gmail.com



SPOTKANIE SENIORÓW Z MISTRZEJOWIC

Tradycyjnie w Zajeździe „Zielone Wzgórze” Krakowski Związek Emerytów, Rencistów i Osób Niepełnosprawnych zorganizował Wielkanocne Spotkanie dla Seniorów z Mistrzejowic. Znakomitych gości powitała prezes KZERiON Elżbieta Pyka, a wśród nich: Lucynę Gajdę dyr. Generalną Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego, która złożyła życzenia w imieniu Wojewody Małopolskiego Krzysztofa Klęczara; Agnieszkę Szczepaniak z-cę dyr. Wydziału Spraw Społecznych UMK, która przekazała życzenia od prezydenta M. Krakowa Aleksandra Miszańskiego, a w imieniu Marszałka Województwa Małopolskiego Smółki uczyni-

ła to Katarzyna Kosik-Gajewska z-ca dyr. Departamentu Zdrowia, Rodziny, Równego Traktowania i Polityki Społecznej. Jak zwykle serdeczne życzenia złożyli wieloletni przyjaciele Sławomir Pietrzyk obecnie przewodniczący Rady Krakowskich Seniorów oraz Józef Pilch b. Wojewoda Małopolski. Na spotkaniu byli także radni M. Krakowa Bogumiła Drabik oraz Marek Hohenauer i przedstawiciele Straży Miejskiej Renata Czajka i Jacek Gronowski. Spotkanie rozpoczął ks. Proboszcz Andrzej Kopicz z parafii Św. Maksymiliana Kolbe, który poświęcił potrawę i złożył życzenia w większości swoim parafianom. Jak zwykle na bogato ugoszczono



uczestników spotkania pysznym obiadem i przystawkami. Spotkanie uświetnił występ Zespołu Seniorinki i Mariana Soji. Spotkanie odbywało się już w okresie poświętecznym, dlatego seniorzy mogli potać i pobawić się przy muzyce. Jak nas poinformowała prezes Elżbieta Pyka seniorzy

przed Świętami Wielkanocnymi gościli w Gliczarowie. Przekazano także blisko 100 paczek najbardziej potrzebującym seniorom. KZERiON planuje także szereg atrakcji dla swoich członków w najbliższym czasie, o których napiszemy w odrębnym tekście.

(MP) Fot. autor

Kronika pamięci	• Krystyna BARAN, lat 93	• Kazimierz KARCZMARZYK, lat 74	• Jacek PALUCH, lat 56	• Danuta ŚLĘZAK, lat 63
	• Zofia BUDZOWSKA, lat 83	• Wanda KOMOSA, lat 92	• Jan PIÓRKOWSKI, lat 85	• Walerian TUREK, lat 77
	• Zbigniew GŁAZOWSKI, lat 68	• Kazimierz KOSZYK, lat 67	• Krystyna PLOETZ, lat 77	• Zofia TYRKA, lat 92
	• Krzysztof GORGON, lat 37	• Marta MICHAŁEC, lat 91	• Wanda REGUŁA, lat 76	• Zbigniew ULATOWSKI, lat 68
	• Zofia HALBTUCH, lat 91	• Maria MŁOSTEK, lat 96	• Barbara SUSKA, lat 68	• Anna ZIĘBA, lat 25
	• Jolanta IZDEBSKA, lat 74	• Maria NOWAK, lat 87	• Wiesława SZCZEPAŃSKA, lat 74	• Barbara ŻAK, lat 77

REKLAMA

KARAWAN
GRUPA
FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU

CAŁĄ DOBĘ
również w
Niedziele i Święta

12 411 11 11
12 658 21 11

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

- Całodobowy odbiór osób zmarłych z domów rodzinnych, szpitali, domów opieki, hospicjów
- Przechowywanie ciał zmarłych we własnej chłodni
- Kremacje, certyfikowane balsamacje,
- Reprezentujemy Rodzinę w urzędach, instytucjach, kancelariach kościelnych i zarządach cmentarzy
- Dokonujemy wszelkich opłat związanych z pogrzebem
- Bezgotówkowe rozliczanie pogrzebu w ramach zasiłku pogrzebowego

ul. Rakowicka 26a
12 222 00 30

ul. Rakowicka 33a
12 412 89 83

ul. Wrocławska 8
12 631 77 95

Krakowskie Krematorium
ul. Wielogórska 20
12 413 33 33

ul. Dolnych Młynów 3
12 632 11 22

ul. Bieżanowska 24
12 658 21 11
cała dobę

ul. Ćwiklińskiej 10
606 793 279

ul. Reduta 3B
12 222 50 49

Cm. Batowice
12 413 63 46

Cm. Grębałów
12 645 14 35

Sieroszewskiego 5
12 686 61 45
cała dobę

Gwarantujemy najlepsze ceny usług pogrzebowych

www.karawan.pl

WITAJ MAJOWA JUTRZENKO

Tydzień
FELIETON
JANA
FRANCZYKA

WITAJ
3 MAJ

Zapewne większość z nas, wychowanych w patriotycznych tradycjach, zna ten poruszający utwór, nazywany często Mazurkiem Trzeciego Maja:

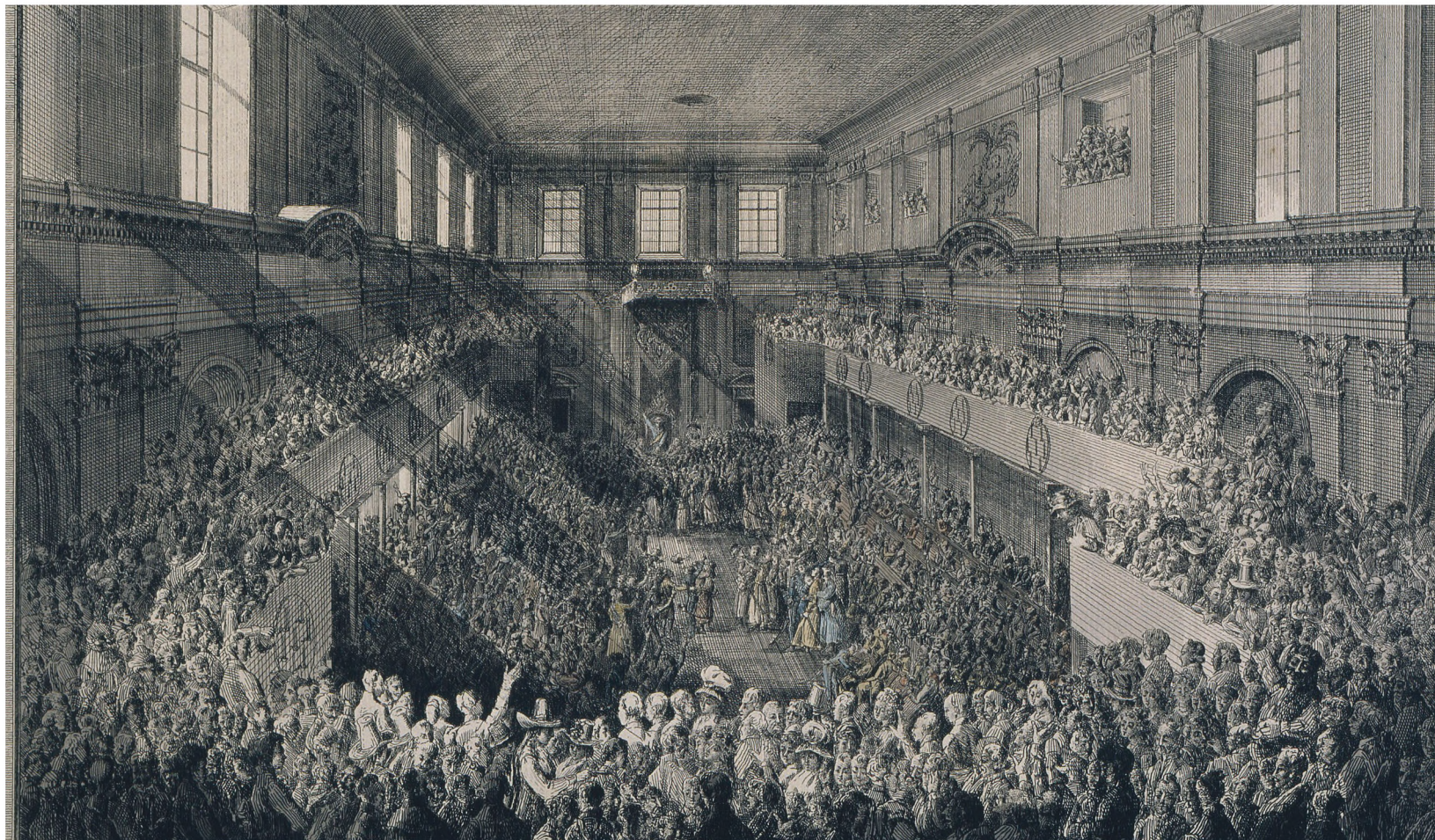
„Witaj Maj! Trzeci Maj,/u Polaków błogi raj!
Witaj dniu trzeciego maja,/ Który wolność nam zwiastujesz,/Pierzchła już ciemiężców zgraja,/Polsko dzisiaj tryumfujesz.
Witaj Maj! Trzeci Maj,/u Polaków błogi raj!
Wrogów tłuszcze wyrok Boski/Zmiotł z powierzchni polskich łąnów,/Znikła boleść, znikły troski,/Nie ma w Polsce obcych panów”.

Autorem tego utworu jest urodzony w roku 1804 Rajnold Suchodolski, który zginął 8 września 1831 roku na Pradze w czasie obrony Warszawy – poeta, działacz niepodległościowy i uczestnik powstania listopadowego. Jego pieśń wyrażała radość z powodu uchwalenia Konstytucji, która da-

„Pieśń wyrażała radość z powodu uchwalenia Konstytucji, która dawała nadzieję, na poprawę kondycji Rzeczypospolitej

wała nadzieję, na poprawę kondycji Rzeczypospolitej, w której nie będzie „obcych panów”. Nadzieję tę przekreśliła jednak zbrojna interwencja Rosji – interwencja, której celem było stłumienie wolnościowych i propaństwowych dążeń Polaków, a która została przyjęta z akceptacją i zrozumieniem przez reprezentantów ówczesnego obozu narodowej zdrady, uczestników konfederacji targowickiej.

Jan L. Franczyk



Fot. Jan Piotr Norblin, Zaprzysiężenie Konstytucji 3 Maja, 1791. Źródło: Biblioteka Narodowa

Konstytucja uchwalona 3 maja 1791 roku była pierwszą europejską konstytucją i drugą na świecie, po konstytucji amerykańskiej z roku 1787. We Francji konstytucję uchwalono później, we wrześniu 1791 r. W pozostałych państwach europejskich nie wprowadzano wówczas tak istotnych i przełomowych ustaw. Dotyczy to nawet Anglii, gdzie monarchia parlamentarna miała długą tradycję.

Święto Narodowe Trzeciego Maja obchodzone w rocznicę uchwalenia Konstytucji z 1791 r. zostało ustanowione jeszcze w II Rzeczypospolitej w 1919 roku. Dla naszych przodków w latach dwudziestolecia międzywojennego było to jedno z najważniejszych świąt odwołujących się do tradycji niepodległościowej. W chwili gdy Polska odradzała się z zaborczej niewoli, wprost odwoływano się do znaczącej symboliki, bo przecież Konstytucja 3 maja mię-

dzy innymi odrzucała rosyjski protektorat przywracając niepodległość I Rzeczypospolitej. Miała być też szansą na zmiany, które odwróciły logikę dziejów i uchronią Polskę przed zaborczą niewolą. I przez rok od jej wprowadzenia Rzeczpospolita działała sprawnie. Jeszcze w 1792 roku świętowano rocznicę uchwalenia tej Ustawy Zasadniczej, jak ją nazywano. Świętowano jej uchwalenie, bo znaczenie Konstytucji 3 Maja było olbrzymie. Olbrzymie znaczenie miał konsensus pomiędzy królem a opozycją, która poparła reformy. Konstytucja była silnym impulsem, pobudzającym świadomość dużej części szlachty i mieszczan. Dzięki niej społeczeństwo wyszło z marazmu, pojawiły się też nadzieje na reformy, na poprawę kondycji Rzeczypospolitej. Reakcja Rosji na próbę reformy jej sąsiada była jednoznacznie negatywna. Czarną kartę zapisali w tamtym czasie Seweryn

Rzewuski, Stanisław Szczęsný Potocki i Franciszek Ksawery Branicki, którzy poprosili Katarzynę II o wsparcie i interwencję. W Petersburgu zawiązano konfederację, która znana nam jest jako konfederacja targowicka. Nie była to jednak oddolna inicjatywa zbuntowanej szlachty, zgromadzonej rzekomo w Targowicy, w miasteczku położonym na granicy polsko-rosyjskiej, ale akcja przygotowana w Petersburgu. Efektem tej narodowej zdrady była decyzja Katarzyny II o wysłaniu 100 tysięcy żołnierzy, by stłumić wolnościowe i propaństwowe dążenia Polaków. Przegrana wojna polsko-rosyjska z 1792 r. prowadziły do drugiego, a w perspektywie do trzeciego rozbioru Polski i utraty niepodległości na 123 lata.

Uchwalona 3 maja 1791 roku przez Sejm Czteroletni Ustawa Zasadnicza według Ignacego Potockiego i Hugo Kołłątaja była „ostatnią wolą i testamen-

tem gasnącej Ojczyzny”. To ta właśnie, uchwalona 3 maja 1791 roku Konstytucja, po utracie przez Polskę niepodległości, przez 123 lata rozbiorów przypominała o polskiej suwerenności.

W czasach istnienia PRL 3 maja był zwykłym dniem pracy. Komunistyczne władze nie zamierzały świętować rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Obchodziła je natomiast opozycja, narażając się w ten sposób na represje ze strony aparatu komunistycznego.

Warto dodać, że 3 maja Kościół katolicki w Polsce obchodzi uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski. Nawiązuje ona do ważnych wydarzeń z historii Polski: obrony Jasnej Góry przed Szwedami w 1655 r., ślubów króla Jana Kazimierza, czyli powierzenia polskiego królestwa opiece Matki Bożej, a także do uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

(f)

KIEDY BĘDĄ CZYNNIE TĘŻNIE SOLANKOWE?

Od majowego weekendu rozpoczynają oficjalnie działalność krakowskie tężnie: przy Zalewie Nowohuckim, nad Bagrami i najnowsza przy ul. Padniewskiego. Tężnie będą czynne całodobowo! Pamiętajcie, że godzinny spacer przy tężni solankowej to dawka jodu, która odpowiada około trzem dniom spędzonym nad morzem!

(red)



Ośrodek Kultury Norwida
+ 7 V, godz. 17:00–18:30 (Ośrodek Kultury Norwida, os. Górali 5, sala edukacyjna) – Ładowarka. Warsztaty wytchnieniowe dla osób zajmujących się edukacją. Prowadzenie: Barbara Pasterak. Wstęp bezpłatny, obowiązują zapisy do 8 V: nhlab@okn.edu.pl.
+ 8 V, godz. 18:00 (Ośrodek Kultury Norwida, os. Górali 5, sala kawiarniana) – Biblioteka fotografii: fotografia w bibliotece. Spotkanie z Magdaleną Skrejko z biblioteki Muzeum Fotografii w ramach XXII Tygodnia Bibliotek. Prowadzenie: Anna Mazela. Wstęp wolny. Informacje: tel. 12 644 27 65, a.mazela@okn.edu.pl.

Ośrodek Kultury Kraków–Nowa Huta
Klub 303, os. Dywizjonu 303 1
+ 5 V, godz. 17 – Wernisaż wystawy: Salon Sztuk Wszelkich. Wernisaż wystawy Podgórskiego Stowarzyszenia Przyjaciół Sztuk Wszelkich im. Karola Wojtyły. Wstęp bezpłatny.
+ 9 V, godz. 17:00 – Szydełkowanie – majowe spotkanie dla cierpliwych. Zapraszamy wszystkich tych, którzy chcą nauczyć się podstaw dziergania i czytania schematów, oraz spędzić czas w doborowym towarzystwie. Zapisy na stronie www.krakownh.pl

Klub Jedność, os. Wolica ul. Drożyska 3c
+ 6 V, godz. 18:00 – (Za)szyj się w Klubie! Wesołe warsztaty krawieckie, których uczestniczki będą miały okazję uszyć kolorowe kosmetyczki – niezbędne i bardzo uniwersalne akcesorium, przydatne zarówno w podróży jak i na co dzień.

Klub Wersalik, os. Ogrodowe 15
+ 7 V, godz. 19:00 – 20:00 – Zumba dla młodzieży i dorosłych. Bezpłatne zajęcia zumbi, programu łączącego fitness i taniec latyno-amerykański z elementami salsy, cumbii, bachaty i reggatona. Jest to porywający, spalający kalorie trening cardio, po którym poczujesz, że Twoja siła wzrasta. Obowiązują zapisy na stronie www.krakownh.pl.
+ 9 V, godz. 16:00 – 18:00 – Wersalikowe gierki. Planszówki dla dzieci.
+ 9 V, godz. 18:00 – 22:00 – Wersalikowe gierki. Planszówki dla dorosłych.

Klub Herkules, os. Branice ul. Gen. M. Karaszewicza-Tokarzewskiego 29
+ 8 V, godz. 15:00 – Warsztaty szycia dla dzieci.
+ 9 V, godz. 15:00 – Makramy dla początkujących. Fascynująca podróż po świecie tradycji wyplatania, metoda na zrelaksowanie się, wyciszenie myśli i uspokojenie umysłu.

Klub Mirage, os. Bohaterów Września 26
+ 8 V, godz. 16:00 – Konstytucja Trzeciego Maja oraz wojna w obronie Konstytucji. Żywe lekcje historii dla mieszkańców Mistrzejowic. Spotkanie w niekonwencjonalny sposób przybliży wydarzenia związane z Uchwaleniem Konstytucji Trzeciego Maja oraz wojny w obronie Konstytucji. Poprowadzi je krewny Marszałka Józefa Piłsudskiego, Tomasz Jamróz Piłsudski, komendant i założyciel Grupy Rekonstrukcji Historycznej 1 Pułku Piechoty I Brygady Legionów Polskich. Współorganizatorem wydarzenia jest Rada Dzielnicy XV. Udział bezpłatny.
+ 9 V, godz. 17:00 – Wieczory Relaksacyjne: tańce w kręgu i liniowe. Taniec w kręgu wykonywany w kole lub korowodzie jest dla każdego. Powstał z naturalnej potrzeby ludzi bycia razem, wspólnej zabawy, wspólnego spędzania czasu, radości i akceptacji. Tańce poprowadzi Justyna Dragan. Udział jest bezpłatny.

Klub Krzesławice, os. Krzesławice ul. M. Wańkowicza 17
+ 8 V godz. 17:00 – Spotkanie z dietetyczką Elizą Szelest, która w przystępny i barwny sposób przedstawi uczestnikom spotkania zasady zdrowego żywienia w ramach akcji „Zdrowe żywienie = mądre myślenie”. Udział w spotkaniu jest bezpłatny.
+ 9 V, godz. 13:00 – Warsztaty „Ex libris” oraz zwiedzanie Muzeum Inżynierii i Techniki. Ex libris, to znak miłośników książek, artystów i kolekcjonerów. Teraz masz okazję stworzyć swój własny, podczas wyjątkowych warsztatów dla seniorów! Poznasz historię ex librisu i metodę linorytu – techniki druku wypukłego, dzięki której wykonasz swoją własną pieczęć. Wydarzenie dla członków Nowohuckiej Akademii Seniora. (f)

Duża Scena, os. Teatralne 34
+ 4 V (niedziela), godz. 16 – Wstyl.
+ 6 i 7 V (wtorek i środa), godz. 10 – Pippi.
Scena Pod Ratuszem, Rynek Główny 1
+ 2 V (piątek), godz. 19 –

Saga rodu Szyców.
+ 4 V (niedziela), godz. 20 – Saga rodu Szyców.
+ 8 V (czwartek), godz. 19 – Pogo.
TIM/Scena Kolorowa, os. Teatralne 23
+ 8 V (czwartek), godz. 10 – Calineczka.

MAJOWY GRILL

Rozpoczynają się majówki, a to czas na potrawy z grilla. Jeśli nie za bardzo możemy go przygotować sami, to skorzystajmy z „gotowizny”. Od kilkunastu lat na parkingu przy Nowohuckim Centrum Kultury, nieopodal placu Centralnego, funkcjonuje „Max Grill” (czynne: niedz.-czw. 12-23 i pt.-sob. 12-24). Można tu



spożyć potrawy na miejscu przy stolikach ustawionych w plenerze, w altanie lub zamówić do domu. Ostatnio dokonano estetycznego remontu, a zatem jest tu czysto i pachnąco. Podstawą są tu rewelacyjne kiełbaski za 20 zł. W cenie jest bułeczka, która może być przypieczona na ruszcie, oraz dodatki w postaci musztardy i ketchupu. Można zamówić ogóreczka kiszzonego za 2 zł/szt. Za 31 zł/porcja kupimy karkówkę, udziec lub filec kurczaka, czy indyka, albo mix mięs. Porcje są solidne i ważą 250 gramów. Grillburger wołowy z bułeczką sezamową jest za 35 zł. Kaszanka po krakowsku z cebulą i kapustą kiszoną kupimy za 21 zł. Dodatkowo wprowadzono golonkę wieprzową za 38 zł. Za 14 zł można zamówić połowę porcji kiełbaski lub za 21 zł steka, czy inne mięsa. Do tego można zamówić frytki za 13 zł, co stwarza możliwość zjedzenia pełnego drugiego dania obiadowego. Dodatkowo można zamówić sobie pieczoną cebulkę za 4 zł. Smakoszki mogą prosić pieczone serki góralskie za 15 zł/2 szt. z żurawiną. Jest tradycyjna oranżada, zwana przez krakowian „krachłą”, po 5 zł/butelka lub inne zimne napoje, a także kawa i herbata po 8 zł. Nowohucki „Max Grill” cieszy się dużą popularnością, o czym świadczą stali klienci i wpisy na Facebooku. Specjalistyczny portal pyszne.pl prowadzący ranking dobrych lokali tego typu na podstawie zgłoszeń od klientów ocenił wysoko „Max Grilla”. Placówka jest wśród 10 najlepszych lokali w Krakowie i 100 w całym kraju. Kto w Nowej Hucie nabierze dużej ochoty na potrawy z rusztu, może je zamówić pod nr tel. 535-444-331 i zostaną one dowieszone gratis w przypadku zamówień powyżej 50 zł. Do ceny potraw są doliczane opakowania jednorazowe za 3 zł. (sp) fot. autor

Stabilizacja na rynku walutowym, przy lekkim osłabieniu złotówki do dolara i funta brytyjskiego. W kantorze na pl. Bieńczyce paw. 7 tel. 12 641-46-36 zantowaliśmy następujące kursy walut: USD: 3,75-3,80 zł, euro: 4,25-4,29 zł, GBP: 4,98-5,03 zł, CHF: 4,51-4,57 zł. Aktualne kursy walut: www.kantorjb.pl



THE LAST SHOWGIRL to film w reżyserii Gii Coppoli, w którym na ekran powraca Pamela Anderson, ikona lat 90. I to powraca rolą życia, która przyniosła jej nominację do Złotego Globu! Shelley występuje w rewii w Las Vegas. Praca jest jej ogromną pasją i sposobem na realizację siebie, dla niej przed laty poświęciła rodzinę. Dziś dowiaduje się, że spektakl, któremu oddała wszystko, schodzi z afisza. Ale choć 57-letnia tancerka słyszy zewsząd, że jej czas już minął, nie zamierza zejść ze sceny. W mieście, które wabi jak fatamorgana, by brutalnie obudzić ze snu, kobieta walczy o swoje marzenia i odzyskanie relacji z córką. Dojrzała tancerka bez klasycznego wykształcenia i matka, która nigdy nie była idealna – Shelly to pełnokrwista bohaterka, której życie nie oszczędza, ale która udowadnia, że koniec może być nowym początkiem. Film będzie można zobaczyć również w Filmowym Klubie Seniora i Seniorki we wtorek 6 maja o godz. 14:00.

Pełna humoru i wzruszeń dokumentalna „**OSTATNIA PODRÓŻ**” to opowieść o miłości syna do ojca, a także o ostatecznej akceptacji tego, co nieuniknione. 80-letni Lars stracił radość życia. Ten uwielbiany nauczyciel francuskiego wkroczył w wiek, który powoli prowadzi go do depresji i letargu. Budzi to zatroskanie jego syna Filipa, popularnego W Szwecji dziennikarza. Wraz z najlepszym przyjacielem i współpracownikiem Fredrikiem Filip obmyśla więc plan. Dlaczego nie wyruszyć w podróż na południe Francji, błęgiego miejsca rodzinnych wakacji w latach 80. i 90.? W trakcie podróży zarówno ojciec, jak i syn mierzą się z trudnościami, jakie przynosi starość i upływ czasu. Ostatecznie Lars jest wdzięczny za tę przygodę, mając w głowie, że pomimo swoich postępujących lat i niedołężności lepiej jest wsiąść do niewłaściwego pociągu niż utknąć na

stacji.

NIKI w reżyserii Céline Sallette jest biografią jednej z głównych przedstawicielek europejskiego pop-artu, prekursorki happeningów, postrzeganej jednocześnie jako ikona feminizmu. Rok 1952. Niki de Saint Phalle wraz z mężem i dwuletnią córką przenoszą się z ogarniętych terrorem makkartyzmu Stanów Zjednoczonych do europejskiej stolicy sztuki – Paryża. Mająca arystokratyczne korzenie kobieta posiada znacznie większe artystyczne aspiracje niż jedynie bycie pięknością na okładkach „Vogue’a”. Dystans, jaki dzieli ją od rodzinnego domu, początkowo przynosi kobiecie ukojenie. Szybko jednak demony przeszłości dopadają Niki także we Francji. Sposobem na wyrażenie siebie staje się dla bohaterki jej sztuka. Pozwala także na to, by Niki walczyła o niezależność w świecie społecznych konwenansów i z góry przypisanych ról. Seanse w sali Mały Metraż

6 V, godz. 14 – Filmowy Klub Seniora i Seniorki: The Last Showgirl, godz. 17 – Ostatnia podróż, godz. 18 – Niki, godz. 19 – The Last Showgirl; 7 V, godz. 17 – The Last Showgirl, godz. 18 – Niki, godz. 19 – Ostatnia podróż; 8 V, godz. 17 – Ostatnia podróż, godz. 18 – Niki, godz. 19 – The Last Showgirl.

Biblioteka Górali Ośrodka Kultury Norwida, os. Górali 5, poleca:

+ **Kateřina Tučková, Bílá Voda. Część 1, Wydawnictwo Afera, 2024.** Bílá Voda. Opuszczona wieś w górach na pograniczu czesko-polskim. Jest tu tylko podupadły klasztor, szpital psychiatryczny i tonący w morzu róż cmentarz. Imiona na nagrobkach wskazują, że pochowano na nim wyłącznie kobiety. Lena Lagnerová ma powody, by uciec na ten koniec świata. Mieszkanki klasztoru – ekscentryczne siostry zakonne – dają jej azyl i zadanie: ma uporządkować stare dokumenty. Żmudna praca prowadzi do zdumiewającego odkrycia dramatycznych losów tego miejsca i osiadłych w nim sióstr. W roku 1950 zamknięto czeschosłowackie klasztory, a zakonnice przewieziono do ośrodków internowania – jeden z nich mieścił się w Bílej Vodzie. Warunki izolacji były fatalne, a całej sprawie przyświecał jasny cel: zakony i ich członkinie miały zniknąć na zawsze. Jak udało im się przetrwać? Czy to możliwe, że za kołnierzem siostry Ewarysty bieli się koloratka? I skoro prześladowania rzeczywiste zakończyły się wraz z upadkiem komunizmu, dlaczego kilkanaście lat później siostry nadal czują się zagrożone? Kateřina Tučková poświęciła Bílej Vodzie ponad 10 lat pracy i została za nią uhonorowana czeską Nagrodą Państwową w dziedzinie literatury. Podobnie jak w bestsellerowych Boginiach z Žitkovej autorka łączy autentyczne wydarzenia z fikcją, by stworzyć pasjonującą opowieść, odsłonić mroczne karty historii i oddać sprawiedliwość jej ofiarom – wyjątkowym kobietom. Wydanie polskie podzielono na dwie części – stanowią one fabularną całość.

+ **Gina Apostol, Insurrecta, Wydawnictwo Tajfuny, 2024.** Dwie kobiety – filipińska tłumaczka oraz amerykańska reżyserka – wyruszają w podróż po Filipinach. Po drodze ścierają się przy pracy nad scenariuszem o masakrze w Balangidze w 1901 roku podczas wojny filipińsko-amerykańskiej. Na naszych oczach powstają równoległe narracje: jedna o białej fotografce, druga o filipińskiej rewolucjonistce. Magsalin i Chiara rywalizują o kontrolę nad opowieścią oraz o prawo do relacjonowania historii na własnych zasadach. Głównym bohaterkom towarzyszą przemilczane historie kobiet – artystek, rewolucjonistek, żon i kochanek – a ich głosy odbijają się i nakładają na siebie w kalejdoskopowej strukturze powieści. Gina Apostol stworzyła prozę nowatorską i zaskakującą, która wciąga czytelnika w dżunglę skojarzeń i pytań o prawdę historyczną w sposób jedyny w swoim rodzaju.



PAMIĘTALI O 65. ROCZNICY OBRONY KRZYŻA

65 lat temu, 27 kwietnia 1960 r. w Nowej Hucie wybuchły największe w historii PRL zamieszki na tle religijnym. Mieszkańcy dzielnicy nie pozwolili komunistom zniszczyć krzyża, stojącego w miejscu przeznaczonym pod pierwszy kościół

w Nowej Hucie. Milicja i ZOMO użyły broni palnej i gazu łzawiącego. Postrzelono co najmniej sześć osób. Wielu obrońców Krzyża Nowohuckiego uwięziono, ukarano grzywnami, wyrzucono z pracy lub wysiedlono.

Po 65 latach od tamtych wydarzeń, w niedzielę 27 kwietnia 2025 r. pod pomnikiem Krzyża Nowohuckiego reprezentanci wielu środowisk złożyli wieńce i wiązanki kwiatów. Natomiast w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa

odbył się koncert Chóru Vox Populi dedykowany Obrońcom Krzyża. Przy okazji zachęcamy do obejrzenia znajdującej się przed kościołem plenerowej wystawy "Krzyż - symbol wiary i wolności" przygotowanej przez Instytut

tut Pamięci Narodowej, na której zaprezentowano m.in. archiwalne zdjęcia związane z historią Nowej Huty i obroną krzyża w roku 1960.

(f) Fot. Andrzej Kalinowski



XXII TYDZIEŃ BIBLIOTEK: SPOTKANIE Z MAGDALENĄ SKREJKO W OŚRODKU KULTURY NORWIDA



XXII TYDZIEŃ BIBLIOTEK. BIBLIOTEKA. LUBIĘ TU BYĆ

Biblioteka fotografii - fotografia w bibliotece. Spotkanie z Magdaleną Skrejko z Muzeum Fotografii.

08.05.2025 | 18:00

WSTĘP
WOLNY

OŚRODEK KULTURY NORWIDA • INSTYTUCJA KULTURY MIASTA KRAKOWA

W ramach obchodów XXII Tygodnia Bibliotek, który w tym roku odbywa się pod hasłem Biblioteka. Lubię tu być, Ośrodek Kultury Norwida zaprasza na wyjątkowe spotkanie z Magdaleną Skrejko - wieloletnią pracowniczką biblioteki Muzeum Fotografii w Krakowie (MuFo).

To niepowtarzalna okazja, by zajrzeć za kulisy jednej z najbardziej unikalnych bibliotek muzealnych w Polsce, gromadzącej aż 25 tysięcy pozycji - książek, czasopism i archiwaliów poświęconych w całości fotografii.

- Magdalena Skrejko opowie m.in. o codziennej pracy w tak inspirującym miejscu, o wyjątkowych ludziach, których poznała dzięki swojej pasji, oraz o tym, jakie książki poleca każdemu, kto chce lepiej poznać świat obrazu - dodaje dr Anna Mazela, prowadząca spotkanie.

Spotkanie zapowiada się fascynująco - zarówno dla miłośników fotografii, jak i tych, którzy dopiero chcą rozpocząć swoją przygodę z tym medium. Wydarzenie odbędzie się 8 maja o godzinie 18:00 w Bibliotece Górali Ośrodka Kultury Norwida na os. Górali 5. Wstęp na wydarzenie jest wolny. (red)

Z KSIĘGARSKIEJ PÓŁKI. MONARCHIA POLSKA

Nie byłoby królestwa w Polsce, gdyby nie chrzest Mieszka I oraz ustanowienie w 1000 roku hierarchicznego ładu polskiego Kościoła - pisze prof. Grzegorz Kucharczyk, autor wielu poczytnych książek historycznych. Zjednoczenie ziem polskich pod berłem królewskim przez Bolesława Chrobrego w roku 1025 było dowodem wielkości państwa oraz jego suwerenności. Od początków nasi władcy, tak samo ich poddani, zorientowani byli na współpracę z papieskim Rzymem, a rola Kościoła jako gwaranta nie tylko szerzenia i pogłębiania nauki ewangelicznej, ale także jedności narodowej nigdy nie była podważana. Aż do czasów komunistycznych i do dnia dzisiejszego, kiedy władza oświadcza wprost, że

będzie katolików „opiłowywać”. Przy okazji redukuje się do minimum uczciwą edukację historyczną w szkołach - są to wszystko działania antypolskie.

Ta książka jest natomiast znakomitą narzędziem do umacniania patriotyzmu oraz uzupełniania wiedzy o państwie polskim, które przez ponad 800 lat było monarchią. Autor, świetnie władający językiem literackim, dokonuje syntezy panowania naszych królów od Chrobrego aż po Królestwo Kongresowe. A nawet po wiek XX, bowiem prof. Kucharczyk na koniec słusznie stwierdza: „Mieliśmy szczęście żyć w czasach, gdy naszą wspólnotę umacniali dwaj niekoronowani królowie Polski - bł. kardynał

Stefan Wyszyński, Prymas Polski, oraz św. Jan Paweł II”.

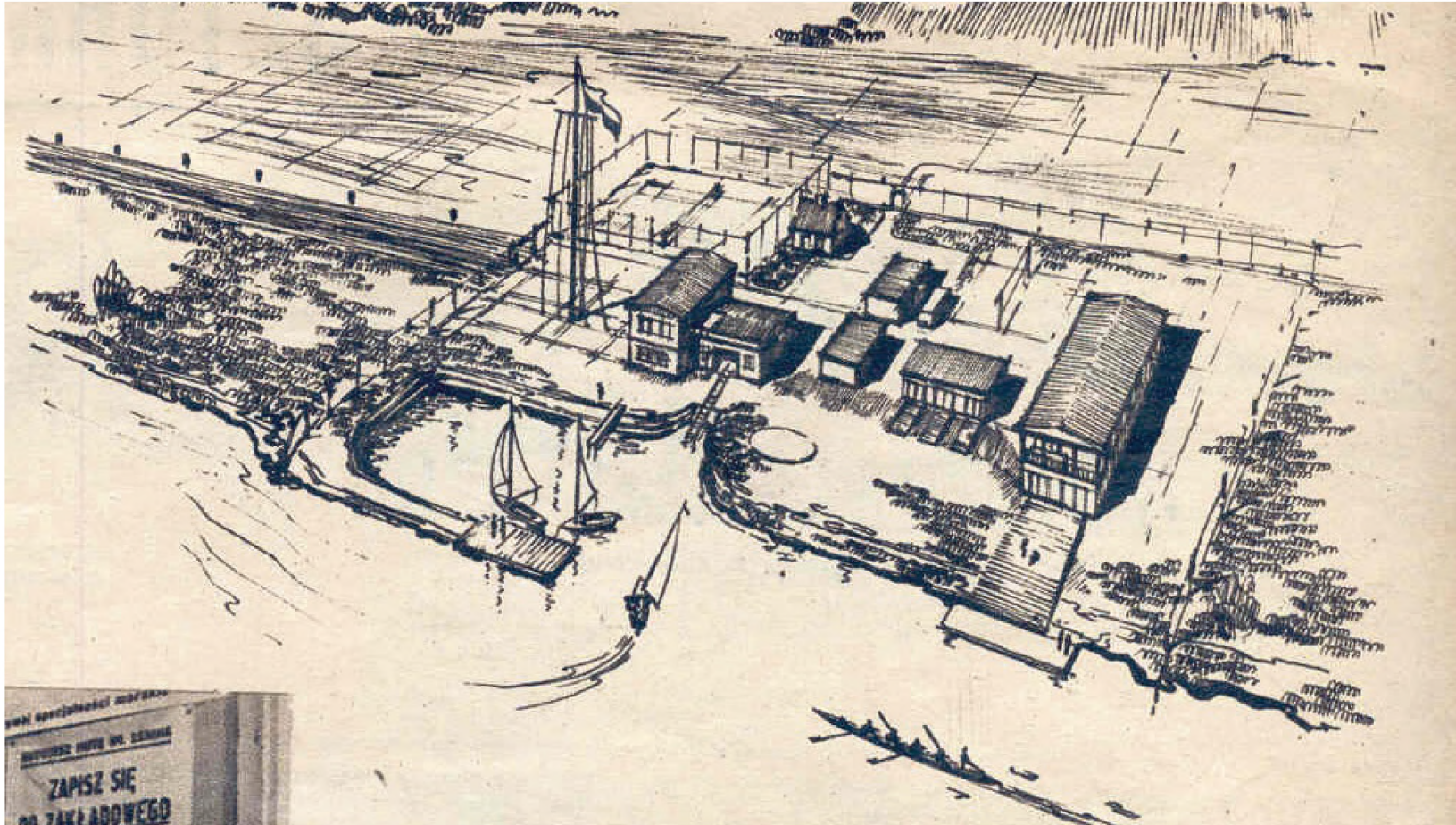
Monarchia wydaje się przestarzałym systemem rządzenia, choć nie wszyscy są tego zdania. Z drugiej jednak strony, najwspanialsze czasy i największe dokonania naszego narodu przypadają właśnie na okresy rządów wybitnych władców koronowanych. Silna monarchia gwarantowała bezpieczeństwo i dobrobyt obywateli oraz rozwój kraju, gdy współczesne systemy demokratyczne nadzwyczaj łatwo ulegają manipulacji. Mogą też szybko przeradzać się w tyranie lub osłabiać państwo; tak było zresztą niegdyś ze słynną demokracją szlachecką. A co dziś dzieje się z demokracją? Czytając tę książkę, zaczy-

namy marzyć: nie ma to jak dobry i sprawiedliwy król... A jak nie król, to przynajmniej prezydent i premier... Jak się jednak okazuje, o nich jeszcze trudniej niż o godziwego króla. (red)

Grzegorz Kucharczyk, *Monarchia polska*, Wydawnictwo Biały Kruk, Kraków 2025, stron 32, oprawa twarda.



YACHT KLUB POLSKI KRAKÓW ŚWIĘTUJE JUBILEUSZ 70-LECIA



Fot. Projekt przystani inż. Edwarda Czarnockiego.

Tym razem chciałbym opisać długą historię żeglarskiego klubu sportowego zlokalizowanego w Krakowie, nad Wisłą, wspominając jedynie kilka istotnych dat. Świadomie nie podaję nazwisk wszystkich, albo bardzo wielu uczestników związanych z tym miejscem, by nikogo nie pominąć. Proszę o zagłębienie się w historyczną otoczkę minionych lat, by w miarę dokładnie uświadomić sobie wielkość wykonanej w tym czasie pracy. Wiem, że dojrzałym czytelnikom łatwiej będzie dokonać tej oceny. Młodszych czytelników, w tym również członków naszego klubu, zachęcam gorąco do zastanowienia i rozmów z tymi, którzy tworzyli tę historię.

Wiosną 1955 roku, a więc 70 lat temu, w Krakowie nad Wisłą rozpoczęta została budowa Ośrodka Sportów Wodnych. Po trzech miesiącach budowy powstały podstawowe obiekty umożliwiające rozpoczęcie działalności wodniackiej. Do dzisiaj mieszkańcy Krakowa korzystają z tej samej przystani. Poznają i rozwijają swoje zamiłowanie do aktywnego wypoczynku nad wodą, na wodzie i w cieniu żagli. Dzisiaj mało kto wie, że z tym 70-letnim ośrodkiem związane są losy wielu sławnych żeglarzy. Wymienimy tylko nazwiska i ich sukcesy, mierzone uznaniem na międzynarodowej arenie sportowej. Do nich bez wątpienia należą osiągnięcia kpt. Kazimierza „Kuby” Jawor-

skiego, konstruktora jachtów morskich, zwycięzcy Wielkich Regat Samotników przez Atlantyk na jachcie „Spaniel”. W historii światowego i Polskiego żeglarstwa morskiego na szczególną uwagę zasługują też znakomite osiągnięcia długoletniego członka zarządu sekcji żeglarskiej kpt. Teresy Remiszewskiej, która w Regatach Samotników przez Atlantyk w 1972 roku, jako pierwsza Polka i trzecia kobieta w świecie, przepłynęła samotnie Ocean Atlantycki jachtem żaglowym s/y Komodor. Wojtek Biały, który w 1967 roku, na zabudowanej na naszej przystani, szalupie okrętowej z m/s Batory o nazwie s/y „Rozumek” z Jerzym Tarasiewiczem (rejs szalupą przez Atlantyk

„Chatką Puchatków”) popłynął z Rjeki do Gibraltaru, a następnie dalej sam do Rio de Janeiro, a później do Kapsztadu (zagiął na Oceanie Indyjskim). Przez siedemdziesiąt lat z przystani nad Wisłą w Mogile korzystało kilka tysięcy żeglarzy i wodniaków. W tym miejscu od samego początku spo-

tykali się żeglarze, wioślarze, kajakarze i motorowodniacy. Żeglarze zawsze stanowili najliczniejszą, najprężniej działającą grupę, tak pozostaje do dzisiaj.

Główną siłę wszelkich działań stanowią ludzie. W naszym przypadku, pasjonaci żeglarstwa, stanowią czwarte pokolenie żeglarzy związanych z tą przystanią. Pisząc te zdania myślę o nazwiskach: Czernski, Bednarek, bracia Wolscy, Michalski i Krupiński. Aby piękne idee żeglarzy mogły się spełniać potrzebny był trud i wysiłek wielu ludzi. Czas upływał,

wszelkim zmianom podlegało wiele dziedzin życia. Przystań do swego działania potrzebowała wielokrotnie zmiany nazwy związanej najczęściej ze sposobem finansowania. Resztę wypełniał wcześniej wspomniany wysiłek i trud wielu ludzi. Poniżej podaję poszczególne nazwy klubów i lata ich działania na tej samej przystani nad Wisłą:

1955 – 1956:

Zakładowy Klub Morski, Ligi Przyjaciół Żołnierza przy Zjednoczeniu Przemysłowym Budowy Huty im. Lenina”

1957 – 1958:

Międzyzakładowy Klub Sportów Wodnych Związku Młodzieży Socjalistycznej przy Hucie im. Lenina”

1959 – 1976:

Yacht Klubu „Budowlani” Nowa Huta.

1977 – 1990:

Budowlany Klub Sportowy Wanda.

1991 – 1992:

Yacht Club Nowa Huta.

Od roku 1993:

YACHT KLUB POLSKI KRAKÓW

W latach 60. ubiegłego wieku miłośnicy żeglarstwa skupieni w tym klubie, w Małopolsce oddalonej od morza kilkaset kilometrów, marzyli o pływaniu po wodach morskich i posiadaniu jachtu morskiego. Marzenie spełniło się gdy w roku 1967 w Szczecinie został zwodowany jacht klasy Vega, o nazwie związanej z imieniem legendarnej dziewczyny, s/y Wanda. Uwieńczony wie-

Przewodniczący sekcji żeglarskiej:

1955 – 1956 Jerzy Topolski

- pierwszy przewodniczący Klubu i Sekcji Żeglarskiej.

1957 – 1959 Julian Majewski.

1960 – 1963 Kazimierz Bednarek.

1963 – 1967 Henryk Koźlicki.

1967 Kazimierz Bednarek.

1968 Julian Majewski.

1969 Jan Stępień.

1970 Edward Czarnocki.

1971 Wiesław Hutny.

1972-1973 Bartłomiej Kłopotowski.

1974 Mieczysław Michalski.

1975-1976 Adam Krupiński.

1977-1991 Leszek Michalski.



Od lewej Prezydent M.Krakowa Jacek Majchrowski, kom. Janusz Taber, kom. Jerzy Łyżwiński, na obchodach 60-lecia klubu.



Fot. Budynek klubowy.

loletnią pracę, wielu młodych wówczas ludzi wysiłek sprawił, że staliśmy się pierwszym armatorem jachtu morskiego w Małopolsce i Polsce Południowej. Bandera Yacht Klubu Polski okazała się szczęśliwą. Lopo-

cze na klubowym maszcie już od dwudziestu siedmiu lat. W 70-letniej historii klubu niezmiennie podejmowane są wysiłki dla zapewnienia funkcjonowania nowoczesnego klubu sportowego. Bardzo liczne jest grono ludzi, którzy związali z

tym klubem pewną część swojego życia. Zwykle na przystani pojawiają się rodzice chcący zapewnić swym pociechom zdrowy rozwój fizyczny. Z czasem rozwija się wśród uczestników klubowych treningów naturalna chęć sportowej rywalizacji. Zajęcia prowadzone przez cały rok sprzyjają powstawaniu, przyjaźni i mocnych więzów koleżeńskich. Obecnie pracujący trenerzy są klubowymi wychowankami, jeszcze są aktywnymi zawodnikami lub zakończyli swą zawodniczą drogę. Teraz przekazują młodszym żeglarzom,

koleżankom i kolegom własne doświadczenia. Klub troszcząc się o podnoszenie żeglarskich kwalifikacji swoich członków umożliwia zdobywanie wszelkich uprawnień, np. trener-skich czy sędziowskich. Zawodnicy klubu w 70-leciu działalności odnosili i odnoszą obecnie sukcesy sportowe startując w regatach o zasięgu regionalnym, ogólnopolskim i poza granicami naszego kraju. Podobnie wygląda turystyka pod żaglami. Zmiany w naszym kraju w latach dziewięćdziesiątych umożliwiły żeglarzom korzystanie praktycznie ze wszystkich akwenów Ziemi. Korzystają z tego również nasi członkowie. Corocznie organizowane są rejsy po morskich wodach otaczających Europę. Z każdym rokiem powiększa się liczba żeglujących koleżanek i kolegów, zapuszczających się w najdalsze zakątki oceanów naszej planety. Na przystani w Krakowie, poniżej mostu Wandy przez cały rok przed miesz-

kańcami Krakowa otwierają się nowe możliwości i przygoda z żaglami. Poznawanie tego pięknego sportu, mądrego i odpowiedzialnego korzystania z najwspanialszych darów natury, wody i wiatru. Ogromną satysfakcję przynosi nam możliwość dalszego uczestniczenia w tym wspaniałym dziele. Dużą uwagę skupiamy na ochronie zasobów naturalnych a to sprawia, że nasze piękne miasto ponownie powoli odwraca się w stronę rzeki. Obserwujemy duże oczyszczanie Wisły. Energia cieplna rzeki ogrzewa nasze pomieszczenia klubowe. Powstają nowe warunki dla mieszkańców Krakowa, szczególnie dla młodzieży i dzieci pozwalające uczyć się tutaj aktywnie spędzać czas wolny, poznawać smak żeglarskiej przygody oraz sportowego współzawodnictwa na wodzie.

Jerzy Matraszek

Komandorzy klubu:	
1991 Marek Gortat - YC NOWA HUTA	2022-2023 Artur Winiarski - YKP KRAKÓW
1992-1999 Władysław Gawel - YKP KRAKÓW	2024 Andrzej Krupiński - YKP KRAKÓW
2000-2022 Jan Orzechowski - YKP KRAKÓW	



Fot. Komandorzy YKP KRAKÓW, od lewej W. Kugler, Jan Zyskowski, Stefan Wydziałkiewicz, Leszek Michalski.



Fot. Widok budynku klubu, lata 1960-te.

FRONTOWA DROGA STEFANA ADAMCZYKA

W tym roku mija 80 lat od zakończenia II wojny światowej i zdobycia Berlina ostatniego gniazda oporu hitlerowców. W Nowej Hucie żyli kombatancki, którzy wzięli udział w tej ostatniej fazie wojny. Zanim jednak do tego doszło przeszli ciężką drogę frontową w Armii Polskiej. Taką drogę przeszedł nowohucianin Stefan Adamczyk, którego miałem zaszczyt osobiście poznać i wielokrotnie rozmawiać o Jego udziale w wojnie. Wspólnie z red. Marianem Oleksym przeprowadziliśmy ze Stefanem Adamczykiem wywiady zamieszczone w Zeszytach Historycznych wydawanych przez Małopolską Fundację Dom Kombatanck RP Muzeum Czynu Zbrojnego. Tym razem zamieszczamy w „Głosie” wspomnienia tego żołnierza, który uwolniony z zesłania syberyjskiego, wstąpił do I Armii Wojska Polskiego w Sielcach z którą przeszedł, jako radiotelegrafista, ciężką drogę frontową zakończoną w Berlinie. W tym artykule, który ukazuje się dzięki grantowi UMK przypominamy prawdę historyczną.

Był kwiecień 1943 roku. Wycinali olbrzymie drzewa w syberyjskiej tajdze. Zebrali się w ósemkę, sami rówieśnicy. Nagle dotarła do nich radosna wiadomość, że gdzieś tam pod Moskwą tworzy się Wojsko Polskie. Nie mieli wówczas żadnego pojęcia o ideologii, nie znali organizatorów tej polskiej armii, byli tylko zawiedzeni, że nie udało im się dostać do armii Andersa, która już wyniosła się do Iranu, okrzykana jako zdradziecka. Po tym fakcie sytuacja Polaków, którzy pozostali na tej nieludzkiej ziemi stała się niezwykle trudna. Na każdym kroku Polacy byli szykanowani, poniewierani, obdarzani epitetami, że przyjdzie im zdychać z głodu na ziemi radzieckiej, ziemi, która miała stać się dla nich krainą szczęśliwości, ale oni nie zasłużyli na to. Oni nadawali się tylko do wycinania olbrzymich drzew w tajgach, rąbania węgla w kopalniach, umierania na nieludzkiej ziemi.

Zebrali się w kilku, sami rówieśnicy. Cała ich ósemka zgłosiła się do komisji lekarskiej do wojska, ale tylko siódemka została zakwalifikowana ponieważ Adamczyk został odrzucony. Był to ciężki cios dla niego, ale niestety, ważył tylko 49 kilogramów. Dopiero w październiku 1943 r. powrócił ponownie na komisję i wtedy udało się. Teraz dostał skierowanie do I Armii WP, kartę zaprowiantowania, aby na tej podstawie dostać suchy prowiant na drogę do Sielc koło Moskwy. Ta podróż trwała prawie dwa tygodnie, przerywana bombardowaniem transportów kolejowych. Wreszcie 12 listopada 1943 r. dotarł do stacji Diwowo. Tam już czekali na nich polscy żołnierze w wojskowych mundurach, transparenty w języku polskim „Witaj wczorajszy tułacz, dziś żołnierz”. To była dla niego już Polska, nie wiedział bowiem ile trudu musi jeszcze ponieść żeby w tej Polsce się znaleźć. Potem samochoda-

mi przewieziono ich do Sielc. Tam otrzymali gorący obiad. A potem nastąpił przydział do różnych formacji. Ponieważ organizowała się wówczas 2 Dywizja Piechoty im. Henryka Dąbrowskiego, wówczas Adamczyk jako młodzik, wraz z kilkoma rówieśnikami został skierowany do kompanii łączności 4 zapasowego pułku piechoty, do plutonu radiowego. I znowu Adamczyk przeżył radosne chwile, kiedy otrzymał polski mundur. Potem ich zakwaterowano w ziemiankach. Zamiast łóżek musieli spać na narach sporządzonych z okraglaków, na nich zaś było rozsypane igliwie i położone sienniki. Na środku ziemianki stał żelazny piecyk służący do ogrzewania i suszenia odzieży. Zaraz na drugi dzień rozpoczęło się intensywne szkolenie wojskowe. Zaczęło się od politycznych pogadanek na temat polskiego wojska i jego przyszłości. Uczono ich także wojskowych piosenek.

Pod koniec 1943 roku 2 Dywizja wyruszyła na front, ale ich 4 pułk piechoty pozostał jeszcze na formowanie 3 Dywizji im. Romualda Traugutta. Cała kompania łączności, w której był Adamczyk, została skierowana do podoficerskiej szkoły łączności. Po ukończeniu szkoły i uzyskaniu stopnia kaprała Stefan Adamczyk został skierowany do 7 pp w 3 Dywizji. Dowódcą jego pułku był major Stanisław Russijan rodem z woj. lubelskiego, zaś dowódcą kompanii łączności był porucznik Priamicznikow, który walczył już pod Stalingradem.

W plutonie radiowym, którym dowodził ppor. Arystarchow było 12 radiotelegrafistów. Adamczyk został dowódcą radiostacji. Także radzistami byli: Donat Szarski, Ludwik Bukowski, Józef Dudzik, Józef Codikow, Mikołaj Dudzik i Jan Zieliński. Oprócz mężczyzn było jeszcze dwie radiotelegrafistki: Maria Boryczko i Ja-

nina Bromberg.

Dowódcą 3 Dywizji był generał Stanisław Garlicki, jego zastępcą ds. politycznych byli kolejno: Edward Ochab, Jerzy Ziętek, Edmund Pszczółkowski. Był już luty 1944 roku, kiedy zakończyło się szkolenie. Na uroczystą przysięgę przybył generał Berling oraz Wanda Wasilewska. Po przysiędze odbyła się defilada na której dywizja zaprezentowała się doskonale. Po tych uroczystościach dywizja przygotowała się do wyjazdu na front, który zbliżał się już do Bugu. Systematycznie odjeżdżały w kierunku Polski transporty z wojskiem i sprzętem. Dywizja Adamczyka została rozlokowana w lesie w rejonie Kiwerc. Natychmiast podjęto tam dalsze szkolenie. Po zakończeniu szkolenia odbyły się wojenne manewry, które przygotowywały dywizję do podjęcia walki z Niemcami.

Tak więc nastał 22 lipca 1944 roku, kiedy to ich dywizja rozpoczęła forsowanie Bugu. Następnie, szlak bojowy dywizji prowadził przez Chełm, Lublin a potem kierunek Warszawa. To była wielka radość – wspominał Adamczyk – pędzić tak Niemców z polskiej ziemi. Po kilku dniach pościgu za hitlerowcami 3 Dywizja dotarła do Wisły w rejonie Magnuszewa.



Fot. Stefan Adamczyk przed historycznym czołgiem w os. Górali 23 uczestniczącym w jednej z ostatnich bitew II wojny światowej pod Budziszynem



Stefan Adamczyk pod obrazem w Muzeum Czynu Zbrojnego, gdzie wizja artysty umieściła Go pod Bramą Brandenburską w Berlinie (obok zdjęcie z okresu II WŚ)

Była ona dywizją uderzeniową I Armii Wojska Polskiego, więc prawie z marszu rozpoczęli forsowanie Wisły. Sytuacja stała się nie do pozazdroszczenia. Znaleźli się bowiem pod ostrzałem artylerii, broni maszynowej, bombardowani przez niemieckie samolo-

ty. W tym piekielnym zgiełku udało się 3 Dywizji sforsować Wisłę przy straszliwych stratach ludzkich i materialnych. W czasie tych walk ginie kolega, radiotelegrafista Józef Codikow. W czasie przeprawy przez Wisłę i walk o przyczółek Adamczyk utrzymywał

stałą łączność radiową. Po walkach Adamczyk wraz z radzistą Ludwikiem Borkowskim przydzieleni zostali do drugiego batalionu, którym dowodził por. Sulczyński. Sprawdziło się w czasie walki powiedzenie, że łączność to nerw armii. W czasie ataku na nieprzyjaciela

czy kontrataku Adamczyk poprzez swoją radiostację kierował ogniem artylerii pułkowej i dywizyjnej.

Z chwilą ustabilizowania się frontu na linii Pilicy, pewnego razu Adamczyk wraz z radzistą Ludwikiem Borkowskim został przydzielony do oddziału zwiadu mającego za zadanie przekroczenie o świcie Pilicy w rejonie Warki i zaatakowanie będących tam Niemców. Dowódcą tego oddziału został por. Kowalenko, bardzo odważny i lubiany oficer będący dowódcą 77 pp. Niemcy zostali całkowicie zaskoczeni. Dzięki temu wypadowi udało się wziąć do niewoli kilku żołnierzy niemieckich i jednego kapitana przy którym znaleziono mapy i inne dokumenty. Oddział powrócił bez żadnych strat do bazy.

Tymczasem w Warszawie toczyły się ciężkie walki z Niemcami. Na przyczółku Magnuszewsko-Wareckim 3 Dywizja tkwiła aż do 12 września 1944 roku. Wówczas to Dywizja została skierowana na Saską Kępę. Zluzowali oni tam I Dywizję. Teraz 3 i 2 Dywizja przystąpiły do przeprawy przez Wisłę, aby nieść pomoc walczącym powstańcom. Druga Dywizja wszczęła przeprawę, aby na Żoliborzu uchwycić przyczółek. Zaś 3 Dywizja rozpoczęła przeprawę przez Wisłę. 9 pułk piechoty przedostał się na Czerniaków. Natomiast 7 pp, w którym znajdował się Adamczyk nacierał na Solec. Po zaciętych walkach 7 pp uchwycił przyczółek na Solcu. Jednak hitlerowcy postanowili odbić Solec. Na pomoc przyszły inne jednostki wojska polskiego, jednak huraganowy ogień moździerzy i karabinów maszynowych nie pozwolił na dotarcie im do przyczółku. Ci co dotarli na przyczółek, zdani zostali na własne siły, większość zginęła, a tylko niewielkim udało się przepłynąć wpław Wisłę z powrotem. W czasie tej przeprawy zostali ranni koledzy radiotelegrafistów: Józef Wajnberg i Ludwik Borkowski. W następnych dniach usiłowano ponownie zdobyć Solec pod osłoną dymną. Adamczyk wraz z kolegą Szanterem i radiostacją usiłowali przeprowadzić się na Solec, ale ogień był tak straszliwy, że Szanter został ranny w rękę i o dalszym ataku nie było mowy, musieli zawrócić. Nie udało się także innym jednostkom dotrzeć na Solec. Niemcy byli doskonale wstrzelani i nie pozwalali na dokonanie przeprawy. Na skutek olbrzymich strat musiano pogodzić się z klęską i bezradnie patrzeć na mordowaną stolicę Polski. Fiaskiem zakończyły się także



Fot. Stefan Adamczyk z kpt. Franciszkiem Baryłą podczas rozmowy o swojej drodze frontowej.

ataki 9 pp, który w sile jednego batalionu osiągnął Czerniaków. Niestety większość naszych żołnierzy zginęła, a część dostała się do niewoli niemieckiej. W pewnym momencie, ku naszemu smutkowi, nie uzyskaliśmy zgody na dalsze niesienie pomocy warszawskim powstańcom. Widzieliśmy, że powstanie dogorywa, ale my mogliśmy patrzeć bezradnie na łuny i ogień pożarów po drugiej stronie Wisły. Nie mieliśmy wówczas pojęcia, że Stalin skazał warszawskie powstanie na zagładę. Byliśmy bezradni, choć w rękach mieliśmy przecież broń, z której mogliśmy zrobić użytek.

Niestety, stało się inaczej. 3 Dywizja została przerzucona do Rembertowa. Tam mieliśmy wypocząć i uzupełnić braki w ludziach i sprzęcie. Warszawa pozostała daleko za nimi. Jeszcze przez długi czas widzieliśmy na horyzoncie. Niestety, w okolicach Rembertowa przesiedzieli aż do stycznia 1945 roku. Teraz forsowali Wisłę w okolicy Rembertowa. Szli w kierunku Warszawy. Rano byli w Górze Kalwarii, a wieczorem w Warszawie. Stolica przedstawiała straszliwy widok. Kikuty wypalonych domów z czarnymi oczodołami. Miasto leżało w gruzach. Ulic prawie nie było. Był 17 stycznia 1945 roku. 3 Dywizja posuwała się za Niemcami, którzy uciekali na Bydgoszcz zostawiając po drodze duże ilości sprzętu wojskowego i wielu zabitych żołnierzy. Dopiero silną obronę urządzili hitlerowcy na Wale Pomorskim. 7 pp, w którym znajdował się Adamczyk zajął pozycję w miejscowości Nadarzyce. Na przeszkodzie stanę-

ły olbrzymie bunkry, bagna i rzeczka. Wszystko to wymagało olbrzymiego wysiłku żeby te przeszkody sforsować. Rozpoczęła się długotrwała walka o każdy dom, zaułek, bunkier. Niezwykle ciężki okres przeżył pułk Adamczyka w dniach 10 do 13 lutego, w czasie natarcia na Niemców. Wówczas to pułk poniósł olbrzymie straty, ponieważ natarcie nie powiodło się. Zabrakło artyleryjskiego wsparcia, zabrakło amunicji, taboru nie nadążały za piechotą. Poza tym były bardzo duże śniegi i mrozy. Na pomoc Niemcom przedzierały się lasem wojska z garnizonu w Pile. W tej sytuacji 3 Dywizja musiała organizować obronę okrężną aby likwidować te oddziały. Wreszcie po pewnym czasie udało się przełamać niemiecką obronę, a ich 7 pp zaczął przedzierać się w kierunku północnym. Tak więc na drodze ich bojowych działań znalazł się Czaplinek. Batalion Adamczyka, którym dowodził kpt. Smulczyński szturmował miasteczko od strony południowej. Niemcy zorganizowali kontratak z udziałem czołgów, lecz zostali zmuszeni do odwrotu przez pułkową artylerię.

Po zdobyciu Czaplinka pułk Adamczyka wyruszył w kierunku Kołobrzegu. Po drodze zdobywali kolejno: Złotów, Jastrów, Połczyn Zdrój. W czasie jednej z potyczek ciężkie rany odniósł dowódca ich kompanii por. Prianiczkow. Na jego miejsce przysłano kapitana Kulawika. Teraz czekał na nich twardy orzech do zgryzienia – Kołobrzeg. Był 9 marca, kiedy 3 Dywizja przystąpiła do natarcia na tę umocnioną twierdzę jaką był Kołobrzeg.

Drugi batalion, w którym walczył Adamczyk, dowodzony przez kpt. Smulczyńskiego jako pierwszy z polskich jednostek wdarł się do miasta. Po drodze musieli sforsować rzekę Parsętę, przedrzeć się przez bagna, przedostać przez pole minowe i pod huraganowym ogniem dotrzeć do kilku rozbitych domów. W niedługi czas potem Niemcy rozpoczęli kontratak – jeden za drugim. Toczyli straszne walki o kościół św. Wojciecha, który w ciągu jednej nocy przechodził kilka razy z rąk do rąk. Mimo tych kontrataków batalion trwał na zdobytych pozycjach. W obowiązkach Adamczyka jako radiotelegrafisty było nie tylko utrzymywanie łączności ze sztabem pułku, ale także kierowanie ostrzałem artyleryjskim. Sytuacja wydawała się beznadziejna. Na szczęście batalion otrzymał wsparcie i zaczął się posuwać do przodu walcząc o każdy kolejny dom. Często było tak, że oni byli na parterze a Niemcy na piętrze. Przed chwilą Niemcy strzelali z piętra do nich. Po wrzuceniu granatu, wbiegali z kolegami na piętro, a tam nie było już nikogo. Kiedyś Borkowski otworzył drzwi do szafy a wtedy ze środka padł strzał. Borkowski padł z przestrzelonym płucem. Oni otworzyli ogień do szafy a ze środka wypada martwy, może piętnastoletni chłopiec. To była straszliwa walka i straszliwa obrona. Całe miasto było w ogniu. Dym gryzł w oczy a mimo to oni szli coraz dalej, dławiąc dom po domu piekielną obronę Niemców. Ta straszliwa walka trwała prawie dziesięć dni. Wreszcie udało się dotrzeć do morza. Po zdobyciu Kołobrzegu na-

stąpiły uroczyste zaślubiny z morzem. Pierścień do morza wrzucił kapral z ich pułku. Za udział w tych ciężkich walkach 7 pułk piechoty otrzymał nazwę „Kołobrzeski”, a 3 Dywizja otrzymała nazwę „3 Pomorska Dywizja Piechoty”. Po zdobyciu Kołobrzegu nadszedł czas na podsumowanie strat jakie poniósł 7 pułk Adamczyka. Życie straciło prawie dwie trzecie żołnierskiego stanu. Kompanie liczyły wówczas zaledwie po 100 osób. Pod Kołobrzegiem ciężko ranny został radiotelegrafista Donat Szarski z radiowego plutonu Adamczyka.

Po ciężkich walkach pułk niezbyt długo odpoczywał. Wojna trwała i trzeba było pędzić dalej za wrogiem. Teraz azymut obrano na Kostrzyń. W rejonie tej miejscowości pułk miał forsować Odrę. Była już połowa kwietnia 1945 roku kiedy ich pułk w marszu przeprawał się przez Odrę. Przeprawa odbywała się podczas silnego bombardowania i ostrzału artyleryjskiego. Przeprowadzali się na amfibiach motorowych obsługiwanych przez radzieckie żołnierki. Po opanowaniu rejonu Gozdowic, po artyleryjskim przygotowaniu ich Dywizja obrała kierunek Berlin. Do stolicy Rzeszy w linii prostej pozostało zaledwie 60 kilometrów. Ale ta droga pokryta była umocnieniami. Niemcy bronili swojej stolicy zaciekle. Pułapką był każdy dom, zagajnik czy wzniesienie. W czasie tych ciężkich walk ranny zostaje dowódca plutonu radiotelegrafistów por. Miedwiediew i jeden z telegrafistów, który dotarł do nich z uzupełnieniem. Dowództwo nad plutonem obejmuje ppor. Zienkiewicz. W dalszym ciągu Dywizja prowadziła ciężkie walki aż wreszcie dotarli do przedmieść Berlina. Nie dane im było jednak dotrzeć do centrum stolicy Rzeszy, o czym tak bardzo marzyli, żeby dobić bestię w jej gnieździe. Niestety rozkaz był wyraźny, oni mają stanowić osłonę od strony północnej dla wojsk zdążających do centrum Berlina. Ich Dywizja ma nacierać w kierunku południowym. Do Łaby pozostało zaledwie 5 km, a tam już byli Amerykanie. Był 8 maja 1945 roku. To był najszcześniejszy dzień w życiu kaprała Adamczyka. W tym dniu dowiedzieli się, że został podpisany akt kapitulacji a więc koniec wojny! Żołnierzy ogarnął szal radości, zaczęli tańczyć, krzyczeć, strzelać na wiat. Radości nie było końca.

Do druku przygotował:
SŁAWOMIR PIETRZYK
Fot. z archiwum Małopolskiej
Fundacji Dom Kombatanta RP
Muzeum Czynu Zbrojnego



Z NOTESU KIBICA

30.04 (środa) – godz. 17, piłkarska Małopolska Liga Juniorów Młodszych: Wanda – Cracovia II
30.04 (śr) – godz. 17.30, piłkarska klasa B – grupa wielicka: Błyskawica Wyciąże – Batory Wola Batorska
30.04 (śr) – godz. 18, piłkarska klasa okręgowa – grupa III: Partyzant – Pasternik Ochojno
1.05 (czwartek) – godz. 14.30, piłkarska Makroregionalna Liga Juniorów – grupa D: Puszcza – Lublinianka
1.05 (cz) – godz. 17, piłkarska klasa okręgowa – grupa II: Grębałowianka – Kabel Kraków
1.05 (cz) – godz. 17, piłkarska klasa A – grupa III: Szreniawa Koszyce – Podgórze
1.05 (cz) – godz. 17, piłkarska klasa A – grupa wielicka: Nadwiślanka Nowe Brzesko – Ledniczanka
2.05 (piątek) – godz. 12.30, piłkarska Centralna Liga Juniorów Młodszych – grupa wschodnia: Hutnik – Wisła Kraków
3.05 (sobota) – godz. 17, piłkarska klasa okręgowa – grupa III: Wiarusy Igołomia – Wróblowianka
4.05 (niedziela) – godz. 10, piłkarska Małopolska Liga Juniorów Młodszych: Hutnik II – Okocimski Brzesko
4.05 (nd) – godz. 12.30, V liga piłki nożnej – grupa zachodnia: Hutnik II – Tempo Białka
4.05 (nd) – godz. 16, piłkarska klasa A – grupa III: Szreniawa Koszyce – Zwierzyniecki; godz. 17: Zawisza Sulechów – Bieżanowianka; godz. 18: Ekler Baranówka – Galicja Raciborowice
4.05 (sb) – godz. 16, piłkarska klasa B – grupa I: Kosynierzy Łuczyce – Olimpia Czaple Wielkie
4.05 (nd) – godz. 17, piłkarska Centralna Liga Trampkarzy – grupa D: Puszcza – Star Starachowice
7.05 (środa) – godz. 15.30, piłkarska Małopolska Liga Juniorów: Hutnik – Wieczysta
7.05 (śr) – godz. 16, V liga piłki nożnej – grupa zachodnia: Sokół Kocmyrzów – Hutnik II
7.05 (śr) – godz. 18, piłkarska klasa okręgowa – grupa II: Wanda – Prądniczanka

Z PIŁKARSKICH BOISK

Centralna Liga Juniorów Młodszych – grupa wschodnia. Cracovia – Hutnik 2-0 (0-0). Pierwsza jest Legia Warszawa – 63 pkt. Hutnicy plasują się na szóstej pozycji – 39.
Centralna Liga Trampkarzy – grupa D. Hutnik – BKS Biłgoraj 6-0 (3-0): Kucała, Meus, Kowalski 2, Nowicki, Pyrczak. Nowym liderem została Stal Rzeszów – 53 pkt. Zespół z Suchych Stawów zajmuje szóstą pozycję – 35, a Puszcza ósma – 26.
Makroregionalna Liga Juniorów – grupa D. Resovia Rzeszów – Puszcza Niepołomice 3-1 (0-1): Kusiak. Na pierwszym miejscu jest Resovia – 14

HUTNIK – ZAGŁĘBIE II LUBIN 2-1 (1-0)
1-0 – Kuzimski (6. rzut karny), 1-1 – Jach (55), 2-1 Słomka (90+2).
HUTNIK: Damian Hoyo-Kowalski – Zięba, Głogowski, Daniel Hoyo-Kowalski, Jania – Słomka Semik (64. Szablowski), Urbańczyk, Bełycz (46. Sowiński), Wilak (64. Miśak) – Kuzimski (90. Rzepka).
Sędziował: Sebastian Godek (Rzeszów). Żółte kartki: Słomka, Daniel Hoyo-Kowalski, Zięba, Sowiński, Jania – Jach; czerwona kartka: Bondarenko (5. foul). Widzów: 400.

Kibice nowohuckiego klubu długo musieli wykazać się cierpliwością, żeby zobaczyć na Suchych Stawach zwycięstwo swojej drużyny. I nie chodzi tylko o to, że czekali na nie od wygranej nad Wieczystą 15 marca. Również o to, co hutnicy wyczyniali w starciu z rezerwami

z Lubina. Początek tego spotkania wywołał jednak pewną euforię i zdaje się powszechną wiarę, że hutnikom musi pójść łatwo. Od 5 min mieli przewagę jednego zawodnika, a po chwili prowadzili 1-0 po bramce z karnego Mateusza Kuzimskiego.

NIEDOBRZE BĘDĄ WSPOMINAĆ

PUSZCZA NIEPOŁOMICE – POGOŃ SZCZECIN 4-5 (1-2)
0-1 – Koulouris (5), 1-1 – Borges (39. samob.), 1-2 – Koulouris (45), 2-2 – Szymonowicz (46), 3-2 – Klimek (51), 4-2 – Klimek (54), 4-3 – Koulouris (60. rzut karny), 4-4 – Wędrychowski (69), 4-5 – Koulouris (90+4).
PUSZCZA: Komar – Mroziński, Jakuba, Szymonowicz, Abramowicz – K. Stępień, Atanasow (88. Stec), Serafin (74. Radecki), Tomalski (74 Błagaić), Cholewiak (63. Klimek) – Barkowski (63. Kosidis).
Sędziował: Łukasz Kuźma (Białystok). Żółte kartki: Craciun, Stec, Barkowski – Loncar; czerwone kartki: Barkowski (74. druga żółta) – Borges (74. uderzenie rywala). Widzów: 1800.

Ten mecz jest z gatunku tych, o których będzie się pamiętało i mówiło jeszcze po wielu latach. Sympatycy drużyny z Niepołomic

nie będą go dobrze wspominali i nie tylko dlatego, że przegrała. Ta porażka może mieć ogromne znaczenie dla utrzymania „Żubrów” w

Na tym nie poprzestali, bo przez kolejne minuty mieli trzy okazje – główka Daniela Hoyo-Kowalskiego, mocne uderzenie Michała Zięby i „bomba” Wojciecha Słomki w poprzeczkę. Drugiego gola nie było, a ich impet osłabł. Mało tego, to goście mieli coraz więcej z gry i zaczęli zagrażać hutnikom. Po zmianie stron Hutnik na kilka minut poszedł do ataku, co skończyło się golem ... Jarosława Jacha dla przyjezdnych, który spokojnie z pięciu metrów trafił do siatki. Ta strata sprawiła, że od tego momentu piłkarzy z Suchych Stawów jakby nie było aż do 90 min. Szczę-

śliwie bez złych skutków. Wtedy Kuzimski trafił w słupek, a dobitka Mateusza Sowińskiego została zatrzymana na linii bramkowej. Na szczęście był jeszcze Słomka, który w ostatniej akcji meczu doprowadził do wygranej.
– Bardzo słaby był ten występ – stwierdził trener Maciej Musiał. – Było dużo niedokładności, sporo niecelnych podań i przegranych pojedynków. Może gdzieś w podświadomości graczy utkwiło, że ten mecz sam się wygra.
Liderem II ligi jest Pogoń Grodzisk Maz. – 65 pkt, Hutnik jest piąty – 43 pkt. **(dan)**

ekstraklasie, a trzeba zaznaczyć, iż niektóre z nich zawiodły. Przed przerwą właściwie wszystkie. Nie oddały np. strzału w światło bramki, choć miały na swym koncie gola, gdyż uszczęśliwił ich najgorszy na boisku obrońca Pogoni, Leo Borges. Nie na długo, gdyż pozbawił ich radości najlepszy strzelec ligi, Grek Elthymis Koulouris. Jednak po powrocie z szatni okazało się, że piłkarze Puszczy potrafią strzelać i trafiać. Świetnie zwłaszcza spisywał się Antoni Klimek, któremu chyba trzeba dać

więcej grać. To po jego sprytnych uderzeniach miejscowi prowadzili 4-2. Niestety, znowu zaczęli popełniać błędy w obronie, niepewny był też Kewin Komar i zamiast wygranej, czy choćby punktu, ten mecz zakończył się porażką niepołomiczan. Znowu oni udowodnili, nie potrafią utrzymać prowadzenia. Znacznie pogorszyło to ich sytuację w tabeli. Osunęli się do strefy spadkowej i zajmują szesnaste miejsce z dorobkiem 27 pkt. Prowadzi Raków Częstochowa – 62 pkt. **(dan)**

ZLALI ICH JAK CHCIELI

O tym, że w Gdańsku będzie krakowskim zawodnikom jeszcze trudniej niż w debiutanckim starcie, wiadomo było tydzień wcześniej, zaraz po meczu z Kolejarzem Opole. Jednak tuż przed występem przeciwko Wybrzeżu okazało się, że drużyny z Krakowa jeszcze się pogorszyła. W jej składzie znowu zabrakło Artura Mroczy i słyhać głosy, że w ogóle może nie jeździć dla Speedway Kraków, gdyż jego kontrakt może zostać rozwiązany. Nie

było też Słoweńca Matića Ivacicia. Otóż zawody mistrzostw Europy par, w których miał wystartować w sobotę, zostały przełożone i z tego powodu nie pojawił się nad Bałtykiem. Nad którym lanie spotkało tam Speedway Kraków, choć deszczu nie było.
Ta porażka mogło być tylko niewiele mniejsza. Przykładowo w XIV biegu krakowska para – Richard Lawson i Grzegorz Rempała – jechała na czele stawki po 5-1, ale Rempałę zdołał wyprzedzić

Benajmin Basso. Z kolei w IX biegu defekt miał Lawson – jedyny, który starał się dorównać miejscowym – ale jakoś dojechał do mety, choć spadł na koniec. Takich zdarzeń jednak niewiele było i krakowski zespół po prostu wyraźnie ustępował gospodarzom.
Na czoło tabeli Krajowej Ligi Żużlowej wskoczyła Polonia Piła – 4 pkt. Zespół z Nowej Huty zajmuje siódmą pozycję – 0 pkt.

(dan)

JEŹDZILI O SREBRNY KASK

Odbyły się turnieje eliminacyjne Srebrnego Kasku, która to impreza wznowiona została po czterech latach. Wzięło w nich udział 64 żużlowców juniorów. Jedne z kwalifikacji odbyła się na torze Wandy, a jej organizatorem był Speedway Kraków. Wśród

startujących był młodzieżowiec gospodarzy, Dawid Grzeszczyk, który zajął jedenaste miejsce, zbierając 5 pkt. Czterech najlepszych z każdych zawodów awansowało do finału – plus po jednym rezerwowym z Krakowa i Ostrowa – który odbędzie się 12 maja w

Świętochłowicach. Na nowohuckim stadionie najlepiej spisał się Bartosz Jaworski (Motor Lublin) – 14 pkt, wyprzedzając klubowego kolegę Bartosza Bańbora – 13 pkt. Na kolejnych miejscach dających awans znaleźli się: 3. Patryk Budniak (Start Gniezno) – 12 pkt,

(dan)

Skotniki – Hutnik II 3-4 (1-3): Kiełsi, Tomal, Stanaszek, Pietrzyk; Sokół Kocmyrzów – Victoria Jaworzno 3-0 (1-0): Dykacz, Obrzud, Wołczyk. Prowadzi Hutnik II – 50 pkt, a Sokół pozostał piętnasty – 22.
Klasa okręgowa – grupa II. Piast Wołowice – Wanda 2-4 (0-1): Kurek 2, Sikora, Kocjan; Prądniczanka – Grębałowianka 0-0. W derbach z 19 kwietnia, Wanda – Grębałowianka, które zakończyły się zwycięstwem gospodarzy 4-3, wystąpił u nich nieuprawniony gracz. W tej sytuacji orzeczony został walkower na rzecz drużyny z Grębałowa. Na czele znajduje się Bronowianka – 42 pkt, 5. Grębałowianka – 34, 7. Wanda – 32.
Klasa okręgowa – grupa III. Złomex Branice – Partyzant Dojazdów 3-0 (1-

0): Król 3; Tempo Rzeszotary – Wiarusy Igołomia 5-2 (1-1): Dobosz, Grzegórzko. Na prowadzeniu jest Orzeł Myślenice – 46 pkt, 3. Złomex – 42, 8. Partyzant – 21, 10. Wiarusy – 18.
Klasa A – grupa III. Galicja Raciborowice – Szreniawa Koszyce 5-1 (2-0): Rafałowski, Anioł, Maciak 2, Socha – Kaim; Sparta Skrzyszowice – Opatkowianka 1-4 (0-1): Wąsowicz; Podgórze – Ekler Baranówka 2-3 (0-0): Kałkus 2, Adamski; Zwierzyniecki – Pierwsza Sulechów 3-1 (2-0): Piwowar. Pierwszy jest Nadwiślan Kraków – 44 pkt, 3. Galicja – 35, 11. Zawisza – 21, 12. Ekler – 14, 13. Szreniawa – 12, 14. Sparta – 9.
Klasa A – grupa wielicka. Dąb Zabierzów Bocheński – Piłkarz Podłęże 0-3 (0-2); Zieloni Niegowić – Nadwi-

ślanka Nowe Brzesko 1-2 (0-0): Waryłkiewicz, Malik. 1. Iskra Zakrzów – 50 pkt, 4. Nadwiślanka – 38, 12. Dąb – 13.
Klasa B – grupa I. Olimpia Czaple Wielkie – Lesisko 3-1, Strażak Goszcz – Cobra Węzów 1-1, Polanowice – Kosynierzy Łuczyce 0-3. Nowym przodownikiem został Niedźwiedź II – 44 pkt, 3. Kosynierzy – 36, 5. Strażak – 29, 13. Lesisko – 3.
Klasa B – grupa wielicka. Batory Wola Batorska – Sygneczów 2-2, Wiarusy II – Targowianka Targowisko 2-1, Tęcza Słomiróg – Błyskawica Wyciąże 5-3, Wawrzynianka – Wilga Golkowice 2-2. 1. Sygneczów – 36 pkt, 4. Wiarusy II – 29, 5. Batory – 29, 8. Błyskawica – 27, 9. Wawrzynianka – 26.

(dan)

DZIEŃ CHROBREGO W SP 98



Dokładnie 1000 lat temu Bolesław Chrobry został koronowany i stał się pierwszym królem Polski, a nasze państwo zyskało miano Królestwa. To wielkie wydarzenie i równie wspaniała rocznica zasługują na upamiętnienie. Szkoła Podstawowa nr 98 postanowiła uczcić je w dość wyjątkowy sposób.

Wtorkowy ranek, dzień jak co dzień, ale czy na pewno? Korytarzami SP 98 przechadzają się średniowieczne królowny, damy dworu, rycerze, a nawet błazen. Szkoła zamienia się w gród sprzed tysiąca lat. Zarówno uczniowie, jak i nauczyciele włączyli się do akcji, a to był dopiero początek.

W salach rozkwitła praca kronikarska, każda klasa miała za zadanie przygotować 5 plakatów przypominających dzieje naszego kraju przed dziesięcioma wiekami. Wśród tematów były: życiorys Bolesława Chrobrego, wyprawa Biskupa Wojciecha, Zjazd Gnieźnieński, Walki Bolesława z Cesarstwem Niemieckim, czy wreszcie sama koronacja. Tego dnia wejścia do sal lekcyjnych stały się bramami do przeszłości. Uczniowie przygotowali specjalne wrota na wzór

drzwi gnieźnieńskich, tylko ze scenami z życia Chrobrego, a nie Wojciecha. Młodzi artyści z klas 4-7 zaprojektowali też nowe pieczęcie dla Bolesława Chrobrego, ich kreatywność zachwyca, wszystkie propozycje można obejrzeć w holu szkoły, ciekawe, którą wybrałby Chrobry. Zainteresowani bardziej współczesnymi sposobami opisywania historii, stworzyli komiksy z wybraną sceną z życia pierwszego króla, do tego wyzwania przystąpiło wielu młodych rysowników, a efekty ich pracy można podziwiać na szkolnych korytarzach.

Uczniowie klas ósmych przeszli do rocznicy bardziej dojrzałe. Klasy 8b i 8d, pod opieką swojej polonistki Joanny Kośmidek-Czopek, zorganizowały debaty dotyczące Bolesława Chrobrego i jego czynów. Dyskusja na temat życia pierwszego polskiego króla, była bardzo gorąca i pokazała, że wśród uczniów mamy prawdziwe talenty dziennikarskie i prawnicze. Siła argumentów zwolenników i przeciwników króla oraz umiejętność prowadzenia sporu w sposób kulturalny, ale stanowczy, okazała się dla wszystkich wspaniałą

lekcją nie tyle polskiego, co retoryki. Podsumowaniem tego wyjątkowego dnia była „Żywa Korona Polski”. Uczniowie klas ósmych ustawili się na szkolnym boisku tworząc kształt korony. Zdjęcia z dachu szkoły, pokazują precyzję wykonania żywego obrazu.

Ilość wydarzeń związanych z życiem pierwszego polskiego króla musiała być duża, w końcu 10 wieków historii zobowiązuje. Uczniowie doceniają ten szczególny dzień – warto wspominać radosne chwile w historii naszego kraju – mówi nastoletnia Gabrysia – warto się cieszyć, bo jest z czego. I rzeczywiście patriotyczne wydarzenia częściej kojarzą się ze smutkiem, żalem, powagą, a nie musi tak być. Historia podobnie jak życie każdego człowieka obfituje zarówno w chwile pełne szczęścia, jak i smutku. Trzeba cieszyć się tymi pierwszymi i uczyć z tych drugich. Szkoła Podstawowa nr 98 swoimi „Żywymi Lekcjami Historii” realizują to zadanie na medal.

Tekst: Julia Grzywacz (8d)
AU&Yz
fot. Małgorzata
Obrzut-Wypchał



FUNDATOR, DOBRODZIEJ I MECENAS – RODOWE ASPIRACJE JANA BRANICKIEGO

Wielkiego dowcipu i umiejętności Pan, których talentów z żarliwości ku wierze katolickiej, najwięcej zażywał na prywatne z dyszydentami dysputy, i szczególnie mu Ban Bóg: bo ich nie mało przekonanych przeprowadził do prawowiernej owczarni

- **Herbarz polski Kacpra Niesieckiego**

Rodzina Branickich herbu Gryf, która szczyt swojej świetności osiągnęła w XVIII wieku, na dziejowej scenie pojawiła się znacznie wcześniej, o czym świadczą liczne przekazy historyczne i dokumenty. Sami zaś przedstawiciele tego rodu podkreślali tradycje odnoszące się do ich pochodzenia, wywodząc swoją familię m.in. od Leszka III, legendarnego władcy polskiego. Jakkolwiek by nie było, na przestrzeni wieków kolejni Gryfici pełnili różne funkcje dworskie oraz ziemskie. Wraz ze stopniowym wzrostem społecznego statusu Branickich rosły też ich rodowe aspiracje, co stało się widoczne na przełomie XVI i XVII wieku, gdy pierwszoplanową rolę odgrywał Jan Branicki, pan na Ruszczy i Branicach.

Jan Branicki, syn Grzegorza burgrabi krakowskiego, dzięki koneksjom ojca na dworze królewskim, miał przetarte ścieżki kariery. Zajmowane przez rodzica stanowisko, umożliwiło mu zdobycie pierwszych, jakże cennych i procentujących w przyszłości, doświadczeń. Jan bardzo szybko został łowczym krakowskim i starostą niepołomickim, stając się zaufanym stronnikiem króla Zygmunta III Wazy. O dużym zaufaniu, jakim cieszył się u monarchy, świadczy fakt, iż w imieniu króla posłował do Wiednia aby sprowadzić do Rzeczypospolitej Konstancję Habsburżankę – drugą żony Zygmunta III. Rosnący splendor rodziny i jej status majątkowy zaprocentowały, podkreślającymi świetność rodu, realizacjami na płaszczyźnie sztuki. Jan Branicki stał się głównym inicjatorem działań artystycznych, zlecając wykonanie kaplicy grobowej w Niepołomicach (przylegającej od strony południowej do kościoła pw. Dzieśięciu Tysięcy Męczenników) oraz modernizację rodowej siedziby Gryfitów w Branicach. W tym celu postanowił skorzystać z usług znanego florenckiego rzeźbiarza i architekta Santi Guccio oraz bezpośrednio z nim związanego warsztatu kamieniarsko-rzeźbiarskiego.

Kaplica Branickich w Niepołomicach, w zamierzeniu Jana,

miała być mauzoleum upamiętniającym jego rodziców – Grzegorza oraz Katarzynę. Fundator wraz z żoną Anną zadbał nie tylko o budowlę pomnika rodzinnego ale i wyposażenie kaplicy i kościoła w sprzęty, przedmioty rzemiosła artystycznego, szaty i naczynia liturgiczne. Składały się na nie, zachowane lub znane tylko z dokumentów: rzeźbiona ławka z herbami Jana Branickiego (Gryf) i jego żony Anny z Myszkowskich (Jastrzebiec), monstrancja z fundacyjnymi napisami, relikwiarze i srebrny krzyż na relikwie z herbem Gryf oraz szaty liturgiczne z herbami rodowymi Jana oraz Anny.

Z kolei przebudowa rezydencji rodowej w Branicach, dokonana przez Jana Branickiego, służyć miała podkreśleniu statusu społecznego jej właściciela i pełnionych przezeń funkcji. Do dziś, we wnętrzu budowli, na jej piętrze, zachował się kunsztowny kominek i portal drzwiowy wykonany z piaskowca pińczowskiego. Zostały ozdobione, odnoszącym się do rodu Branickich, gryfem. Zawierają również, wycięte wokół tarcz herbowych, inicjały, które wskazują na urzędy pełnione przez Jana Branickiego. Fundacje dokonywane przez Jana Branickiego świadczyły o dobrej pozycji rodu i wielkopańskich ambicjach starosty niepołomickiego. Gryfita, podobnie jak inni wielcy fundatorzy, próbował zaznaczyć swoją obecność na firmamencie ówczesnej władzy. Stąd też nie powinna dziwić jego chęć podejmowania inicjatyw demonstrujących dumę rodową, nawet, jeśli owe realizacje były realizowane na niewielką skalę.

Anna Kolasa
Fot. Irena Wójcik



Herb rodziny Branickich.

Z KRONIKI POLICYJNEJ

Policjanci z Komendy Miejskiej Policji w Krakowie przeprowadzili testy sprawności fizycznej dla uczniów klasy maturalnej o profilu policyjnym

W hali sportowej XXV Liceum Ogólnokształcącego w Krakowie uczniowie klasy o profilu policyjnym przystąpili do testu sprawnościowego, który jest jednym z elementów rekrutacji do służby. Był to pierwszy test realizowany przez instruktorów Wydziału Kadr Komendy Miejskiej Policji w Krakowie organizowany na terenie placówki, a osoby które go zaliczyły będą miały pierwszeństwo w procesie naboru do Policji. 23 kwietnia br. 24 uczniów XXV Liceum Ogólnokształcącego w Krakowie przystąpiło do policyjnego testu sprawności fizycznej. Były to osoby z klasy 4A o profilu policyjnym, które rozważają w przyszłości wstąpienie do tej formacji. Tego typu działania odbyły się po raz pierwszy i zostały przeprowadzone pod czujnym okiem instruktorów Wydziału Kadr. Wszyscy, którzy zdecydowali się na przystąpienie do testu byli dobrze przygotowani i go zaliczyli. Zaświadczenie potwierdzające pozytywny wynik testu wystawione przez szkołę, będzie aktualne przez trzy lata. Dzięki temu uczniowie będą mogli skorzystać ze skróconej ścieżki kwalifikacyjnej do służby w Policji. Zgodnie z nowymi zasadami dotyczącymi postępowania kwalifikacyjnego wobec kandydatów do służby w Policji test składa się obecnie z czterech prób sprawnościowych: 1) rzut oburącz zza głowy do przodu piłką lekarską o ciężarze 3 kg; 2) siady z leżenia na plecach w czasie 30 s; 3) bieg ze zmianą kierunku; 4) bieg z obieganiem stojaków w czasie 90 s. Test sprawnościowy jest jednym z etapów kwalifikacyjnych do służby w Policji.

Dzielnicy z Komisariatu Policji VII w Krakowie ustalili tożsamość i pomogli zagubionemu obcokrajowcowi

Dzięki krakowskim dzielnicowym, zagubiony i zdezorientowany obcokrajowiec, który utracił bagaż i dokumenty, uzyskał niezbędną pomoc. Policjanci zorganizowali mężczyźnie posiłek i skontaktowali się z osobami, które się nim opiekują i pomocą w wyrobieniu nowych dokumentów w konsulacie. W ubiegły czwartek w godzinach popołudniowych, dzielnicowi z Komisariatu Policji VII w Krakowie w trakcie realizacji zadań otrzymali informację o przebywającym na terenie przystanku kolejowego Lubocza mężczyźnie, który wyglądał na zmęczonego i zagubionego. Jak się okazało, mężczyzna był obcokrajowcem i siedział na peronie już od kilku godzin. Nie posiadał on przy sobie żadnych dokumentów ani telefonu komórkowego. Twierdził, że jest obywatelem Chile i przyleciał do Polski trzy tygodnie temu na lotnisko w Katowicach. Oświadczył, że nie posiada przy

sobie pieniędzy i od kilku dni nie nie jadł. Z uwagi na okoliczności, w jakich się znajdował, policjanci niezwłocznie zaoferowali mu pomoc i zorganizowali dla niego wodę oraz posiłek. Następnie z mężczyzną udali się do Komisariatu aby potwierdzić jego tożsamość. Po sprawdzeniu okazało się, że faktycznie osoba o podanych danych przyleciała kilka tygodni wcześniej na lotnisko w Pyrzowicach, a dzięki współpracy z oddziałem Straży Granicznej w Krakowie, uzyskali informację, że przebywa na terytorium RP legalnie. W trakcie rozmowy z mężczyzną ustalono, że jego tożsamość może potwierdzić też kobieta, którą uczył języka angielskiego w miejscowości Borne Sulinowo. Udało się nawiązać z nią kontakt i dzięki niej ustalić adres, gdzie przebywał i pracował 38-letni obywatel Chile. Następnie z uwagi na właściwość miejscową, nawiązano kontakt z policjantami z Komendy Powiatowej Policji w Szczecinku, którzy w toku swoich ustaleń również potwierdzili dane mężczyzny i nawiązali kontakt z osobami z którymi pracował. Jak ustalono Chilijczyk pojechał do Warszawy w poszukiwaniu lepszej pracy, tam zgubił plecak z dokumentami oraz telefon. Następnie przyjechał do Krakowa, ponieważ słyszał, że w naszym mieście jest dużo obcokrajowców i sądził, że łatwiej uzyska tu pomoc. Mężczyźnie przekazano numery kontaktowe do osób z którymi znał się z pracy w Bornem Sulinowie, a które zobowiązały się mu pomóc w wyrobieniu w konsulacie nowych dokumentów. Z uwagi na późną porę oraz niższe temperatury w nocy i brak adekwatnego ubioru, policjanci przewieźli mężczyznę do ogrzewalni dla osób bezdomnych, gdzie uzyskał tymczasowe schronienie.

Szkolenie z kierowania ruchem drogowym dla kursu podstawowego w Szkole Aspirantów PSP w Krakowie

16 kwietnia br. policjanci Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Krakowie, przeprowadzili szkolenie dla kursantów szkolenia podstawowego w Szkole Aspirantów Państwowej Straży Pożarnej. Szkolenie składało się z części teoretycznej i praktycznej. Zanim przystąpiono do części praktycznej, funkcjonariusze spotkali się ze słuchaczami w sali wykładowej gdzie przybliżali młodym strażakom podstawy prawne oraz najważniejsze informacje, dotyczące osób uprawnionych do kierowania ruchem drogowym. Następnie policjanci instruowali słuchaczy, jak wyglądają najważniejsze gesty i postawy osoby, która kieruje ruchem na drodze. Po wysłuchaniu wykładu wszyscy zebrali się na placu przed szkołą, a następnie na najbliższym skrzyżowaniu aby nabytą wiedzę doskonalić w praktyce. Tego dnia policjanci z krakowskiej drogówki przeszkolili około 40 osób. **(sp)**

NA STRAŻY MIASTA

Teoria to nie wszystko!

Po zakończeniu prelekcji i warsztatów teoretycznych, uczniowie V Liceum Ogólnokształcące im. Augusta Witkowskiego w Krakowie wzięli udział w praktycznych zajęciach z zakresu prawnych i taktycznych aspektów samoobrony. Zainteresowanie? Ogromne! To był trening nie tylko dla ciała – przede wszystkim był to sposób na rozwój osobisty i pracę nad zwiększeniem pewności siebie. Zajęcia stały się także przestrzenią do budowania relacji z rówieśnikami i wspólnego rozwoju. Gromkie brawa na zakończenie były najlepszym dowodem na to, że licealiści docenili wysiłek instruktorów Straży Miejskiej oraz wartość, jaką wynieśli z treningów. Bezpieczeństwo zaczyna się od wiedzy i świadomości – a strażnicy są dumni, że młodzi ludzie chcą ją zdobywać.

Niespodziewane zakończenie z pozoru prostej interwencji

Strażnicy prowadzili rutynowe działania przy ul. Senatorskiej. W pewnym momencie dostrzegli samochód, który wjechał pod prąd, następnie gwałtownie skręcił na chodnik i zaparkował w nieprawidłowy sposób. Kierujący najwyraźniej zauważył idących w jego kierunku strażników, bo błyskawicznie przesiadł się na miejsce dla pasażera. Funkcjonariusze podeszli do niego, poinformowali go o naruszonych przepisach i poprosili o okazanie dokumentów. Ten przyznał się, że nigdy nie posiadał uprawnień do prowadzenia pojazdów mechanicznych, co zostało szybko potwierdzone. Wezwani na miejsce policjanci przejęli prowadzenie dalszych czynności wyjaśniających i polecili mężczyźnie, by skontaktował się z kimś, kto może odebrać samochód. Po kilku minutach pojawił się jego znajomy, który okazał się być osobą... poszukiwaną przez organy ścigania. Jak łatwo się domyślić, został zatrzymany przez policję.

Zignorowania znaku zakazu ruchu

Podczas rutynowej kontroli drogowej przy ul. Łużyckiej strażnicy zatrzymali kierowcę Opla, który zignorował znak B-1 – zakaz ruchu w obu kierunkach. To jednak był dopiero początek jego problemów... Kierujący nie posiadał wymaganego zezwolenia na wjazd, więc poproszono go o okazanie dokumentów. Podczas sprawdzania danych wyszło na jaw, że mężczyzna ma sądowy zakaz prowadzenia pojazdów. Na domiar złego – strażnicy wyczuli od niego woń alkoholu. A to jeszcze nie koniec. Chwilę później ujawniono, że pojazd nie ma aktualnych badań technicznych, a obowiązkowe ubezpieczenie OC również nie zostało opłacone. Badanie alkomatem, przeprowadzone przez wezwanych na miejsce policjantów, potwierdziło obecność alkoholu w organizmie kierowcy. Sprawę przejęła policja. **(sp)**

INFORMATOR NOWOHUCKI



SŁUŻBY MIEJSKIE I LOKALNE

- Pogotowie Ratunkowe: 999
- Toksykologia: 12 411 99-99
- Straż Pożarna: 998
- Policja: 997
- Policja Nowa Huta: os. Zgody (VIII KP) 12 61-52-910, os. Złotej Jesieni 11C (VII KP) 12 61-52-911, 12 615-33-19.
- Straż Miejska: 986
- Pogotowie gazowe: 992
- Pogotowie dźwigowe: 12 644-23-08
- Pogotowie c.o.: 12 644-38-46
- Wodociągi: 12 648-28-61
- Pogotowie ADREM (elektr., c.o., wod.-kan.-gaz): 12 644-19-69, 12 643-27-43.
- Pogotowie elektryczne dla os. Oświecenia: 12 647-05-65 w dni powszednie i 12 647-15-87 w dni świąteczne.
- Całodobowy telefon zaufania dla osób z problemem alkoholowym i ich rodzin: 12 411-60-44.



NOCNA I ŚWIĄTECZNA OPIEKA ZDROWOTNA

- Szpital Rydygiera, Kraków os. Złotej Jesieni 1: tel. 12 64-68-792.
- NZOZ OPC, Kraków os. Na Skarpie 66: tel. 12 357-52-48.



DYŻURY APTEK

- Apteka Gemini - godziny otwarcia 7-20 i w sobotę 8-16, os. Kazimierzowskie 30, 31-844 Kraków; tel. 571-601-679;
- Apteka DOZ, czynna całą dobę, os. Centrum A, bl. 3, tel. 800 110 110.



MEDYCYNĄ I ZDROWIE

- Gabinet kardiologiczny, lek. med. Krzysztof Ideć, os. Hutnicze 10/3. Rejestracja: 12 357-36-12
- Kompleksowe leczenie stomatologiczne: leczenie kanałowe, protetyka, implanty. Kraków, os. Słoneczne 11, lokal U 1., Tel. 12 644 89 01, kom. 664 395 417. Pon.-pt. 9.00-19.00. www.bjb.net.pl
- Pracownia USG - lek. med. B. Stępień - os. Handlowe 8, tel. 12 644-78-26 lub 696-047-450: badania jamy brzusznej, tarczycy. Czynna: poniedziałek 12.00-16.00 oraz środa i piątek 9.00-12.00.
- Naprawa protez zębowych, wzmacnianie metalem: tel. 608-205-981



USŁUGI RÓŻNE

- Telewizor, anteny: tel. 12-640-00-42, 609 586 881.
- Usługi szklarskie, oprawa obrazów, os. Jagiellońskie 19, Pawilon Handlowo-Usługowy koło kościoła ARKA (wejście z tyłu). Tel. 12 647-86-50, 504-552-197.
- Przechowalnia rowerów i opon (z możliwością przeglądu, całoroczna). Plac targowy PIAST, paw. 3. Tel. 647-13-88, kom. 0502-730-087.
- Salon fryzjerski „Dorota” (damski, męski, dzieci). Pl. Targowy „Piast”, paw. 26, 27. Tel. 506-529-863.
- Zakład pieczętarsko-grawerski, Adam Sroka, przeniesiony z os. Niepodległości do Borzęcina 797A. Tel. 14 68-46-756, e-mail: zaklad@odznaki.pl
- Rowery - sprzedaż, części, akcesoria, serwis, naprawy, komis, malowanie ram. FHU „Elmar”, plac targowy PIAST, paw. 3, tel. 647-13-88, kom. 502-73-00-87.
- Montaż anten, naprawa telewizorów wszystkich typów u klienta, tel. 12 640-00-41, 609-586-881.
- Fundacja Więcej Serca. Usługi księgowe - pełny zakres - ceny do uzgodnienia. Os. Złotej Jesieni 15B, lok. 2, tel. 503-602-661.
- Biuro turystyczne Cerro Torre Szkoła Górską. Wyjazdy polskie i zagraniczne, górskie wyprawy, pilotaż i przewodnictwo wycieczek, obozy i kursy wspinaczkowe, szkolenia, kursy pierwszej pomocy. Oferta dla grup, szkół, firm, klientów indywidualnych. Al. Pokoju 82, 501 568 948, www.szkolagorska-cerrotorre.pl
- Wyroby złote i srebrne. Naprawy. Grawerowanie. Skup złota i srebra. Upominki komunijne. Ceny producenta. Bieńczycki pl. Targowy 5, tel. 12 685-53-80.



USŁUGI MOTORYZACYJNE

- Firma Autokomputer, Janina Walasek. Badania techniczne pojazdów do 3,5 ton (przeglądy rejestracyjne): okresowe, zasilanych gazem, rejestrowanych po raz pierwszy za granicą, powypadkowych. Komputerowy system pomiaru i kontroli układów jezdnych samochodów osobowych i busów oraz ich regulacja. Komputerowy pomiar sprawności amortyzatorów. ul. Makuszyńskiego 9B, tel. 12 644-18-80, 12 684-19-00 (01, 02), pon.-pt. 8.00-18.00. [\[tokomputer.pl\]\(http://tokomputer.pl\) E-mail: \[auto-komputer@op.pl\]\(mailto:auto-komputer@op.pl\).](http://www.stacja-au-</div><div data-bbox=)

- Automyjnia i studio detailingu „Splasz”. Mycie ręczne. Całodobowy parking. Ul. Fatimska 6, tel. 644-72-39.
- Złomowanie samochodów, wystawianie zaświadczeń, transport, tel. 12 681-01-41, 0605-100-845.



KWIACIARNIE

- Kwaciarnia „KALINA”, os. Centrum D1, czynna od pn. do pt. w godz. 8-19, w soboty 8-17, w niedziele 9-15. Zamówienia z dostawą do domu. Tel. 12 644-33-36.
- Kwaciarnia „Cupido”, Czynna: pon.-sob. 6.00-19.00, niedziela 9.00-16.00. Zamówienia na telefon. Dowóz w obrębie Krakowa. Wieńce, wiązaniki okolicznościowe, bukiety. Pl. Targowy Bieńczyce 6, tel. 641-46-35.



NIEDZIELNE MSZE ŚWIĘTE

- Bazylika w Mogile: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 14.00, 16.30, 18.00.
- Kościół św. Bartłomieja: 10.00, 11.30.
- Szklane Domy: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 17.00, 19.00, 20.30.
- Arka Pana: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 16.00, 17.30, 19.00.
- Czyżyny: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.00.
- Dywizjonu 303: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 13.00, 16.00, 18.00, 19.15.
- Mistrzejowice: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 13.00, 17.00, 19.00.
- Kalinowe: 7.00, 9.00, 11.00, 13.00, 18.00.
- Wzgórza Krzesławickie: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 16.00, 19.00.
- Boh. Września: 6.00, 7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 13.30, 16.30, 18.00, 19.30.
- ul. Bulwarowa: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.00, 20.00.
- Teatralne: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 18.00, 19.30.
- Krzesławice: sobota 17.00, niedziela 9.30.
- Pleszów: 7.30, 11.30.
- Kantorowice: 9.00, 11.00, 19.00, od X do IV - 18.00.
- Ruszcza: 7.00, 9.00, 11.00, 16.00.
- Górka Kościelnicka: 7.00, 12.00.
- Kościelniki: 10.30, 18.30.
- Wolica: 9.00, 18.00.
- Lubocza: 8.00, 10.30, 17.00.

OGŁOSZENIA DROBNE

ANTEN montaż, naprawa telewizorów u klienta. Tel. (12) 640-00-42, 609-586-881.

HYDRAULIKA. Elektryka. 516-875-304.

RTV - telewizory - anteny - serwis profesjonalny od 1985 Tel. 609-719-072.

TAPICER. 784-906-675.

REKLAMA



OTWARTE W KAŻDĄ NIEDZIELĘ

ZAPRASZAMY NA ZAKUPY HURT, DETAL HALA I, HALA II

UL. KRZYWDA 1, 30-710 KRAKÓW

Do wynajęcia lokale handlowe - tel. 602-15-30-88, 12 307-11-20


WWW.PUK.KRAKOW.PL
DYŻUR CAŁODOBOWY
RÓWNIEŻ W NIEDZIELE I ŚWIĘTA
tel. 12/411-45-02, 12/411-45-04

„Umiera się nie dlatego aby przestać żyć, lecz po to by żyć inaczej”
Paulo Coelho

ZAKŁADY POGRZEBOWE
Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych Sp. z o.o.

- ul. Rakowicka 35a, tel. 12/411-47-76, sob. 8.00-14.00
- ul. Reduty 1, tel. 12/411-35-26
- cm. Grębałów, tel. 12/645-31-61
- cm. Podgórze, tel. 12/656-55-11

Wszystkie punkty czynne od pon. do pt. od 7.30 do 15.30

KOMPLEKSOWA OBSŁUGA POGRZEBÓW
BEZGOTÓWKOWE ROZLICZANIE POGRZEBÓW

CORDIA B. KWIECIŃSKA
os. Na Skarpie 24 www.cordia.com.pl os. Urocze 5

12 644-87-75, 512-179-466

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI POGRZEBOWE
TANIO - CAŁODOBOWO**

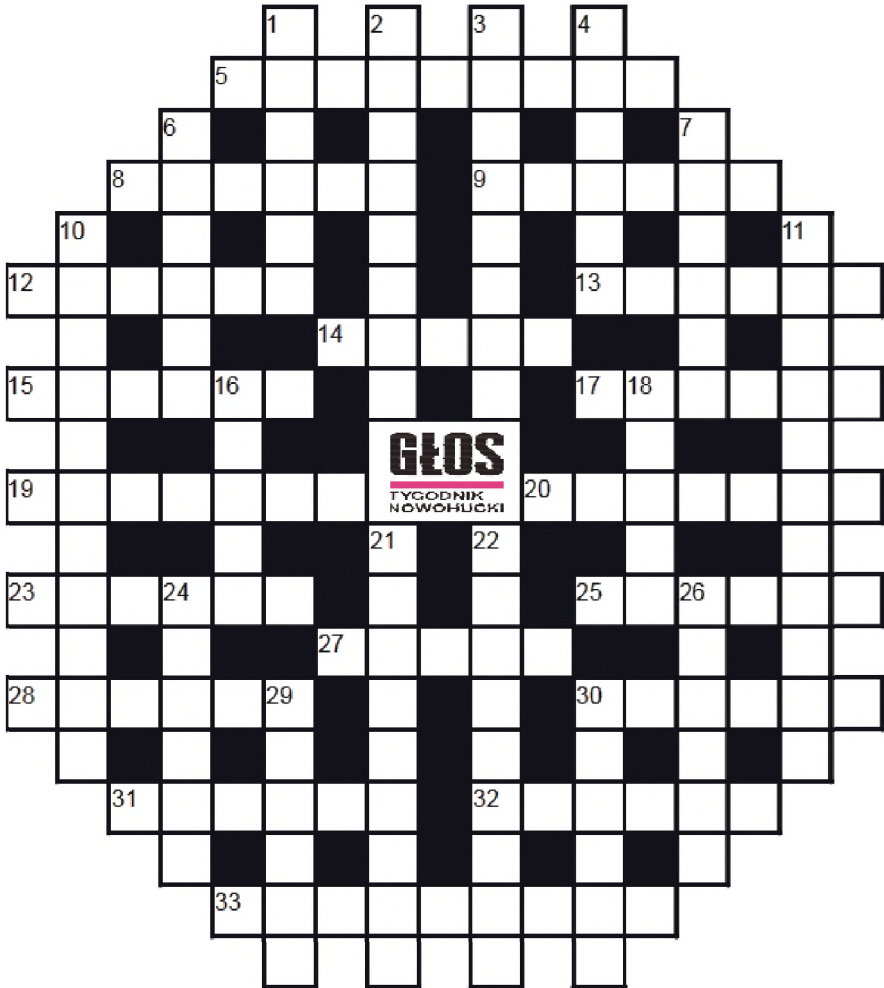
Nekrologi i kondolencje

przyjmuje Biuro Ogłoszeń „Głosu”

(al. Jana Pawła II 232 - NCK, p. B201)
tel. 12 643 44 33

POZIOMO: 5. wybitny kompozytor niemiecki (1770–1827), 8. w baku, 9. książeczka studenta, 12. porcja tytoniu do żucia, 13. ptak, który nigdy nie fruwa, 14. stolica Afganistanu, 15. rzeczy konkretne, 17. płynny składnik krwi, 19. frytki, chipsy, 20. palenisko w salonie, 23. mocarz, siłacz, 25. trusia, 27. pies z filmów Disneya, 28. ślad po uderzeniu, 30. linia, 31. wcięty kaftanik bez rękawów, 32. słynny filozof rzymski, 33. departament francuski na Małych Antylach.

PIONOWO: 1. bogini z wagą, 2. badacz kultury ludowej, 3. oficer polityczny w armiach komunistycznych, 4. miasto największej bitwy I wojny światowej, 6. barwnik do ciast, 7. kutwa, 10. jadowity wąż amerykański, 11. szydercze drwiny, kpiny, 16. siła rozpędu, 18. małpiatka z Madagaskaru, 21. legendar-na zatopiona wyspa na Atlantyku, 22. pomieszczenie pod sufitem, 24. naśladowca nieaktualnych już idei, 26. jeździ do Borku Fałęckiego, 29. państwo z Prisztiną, 30. wypoczynkowy mebel.



Rozwiązanie krzyżówki nr 16:

POZIOMO: 6. konkubinat, 9. refren, 10. unikat, 12. esau, 13. pejzaż, 14. melasa, 18. logarytm, 19. monstrum, 20. pyskówka, 22. jutrznia, 25. Saturn, 29. głoska, 30. rausz, 31. czyżyk, 32. luidor, 33. centryfuga. **PIONOWO:** 1. podróż, 2. skaner, 3. obstawa, 4. infuła, 5. ateizm, 7. Keczua, 8. Hamlet, 11. retoryka, 15. skupisko, 16. Itaka, 17. moduł, 21. klucze, 23. zoolog, 24. szuwały, 26. nożyce, 27. Arkona, 28. szlify, 29. gringo.

Przekształcenie spółki cywilnej w działalność indywidualną

Z żoną prowadzimy sklep na zasadzie spółki cywilnej. Zona osiągnęła wiek emerytalny i nie chce już pracować. Jak przekształcić spółkę cywilną na indywidualną działalność gospodarczą? Co z towarem i wyposażeniem sklepu? W umowie spółki mamy jednakowe, po połowie, udziały.

Spółki cywilnej w indywidualną działalność gospodarczą przekształcić się w dosłownym tego słowa znaczeniu się nie da. W pierwszym rzędzie należy więc rozwiązać spółkę cywilną, przenieść prawa i obowiązki (np. wynikające z zawartych umów) na wspólnika, który będzie kontynuował działalność w formie indywidualnej działalności gospodarczej, oraz zaktualizować wpis w centralnej ewidencji i informacji o działalności gospodarczej. Zasady rozwiązania spółki, w tym skutek wystąpienia wspólnika, powinny zostać określone w umowie spółki, a jeśli nie zostały, to stosuje się przepisy kodeksu cywilnego. Zgodnie z treścią art. 869 par. 1 k.c.: Jeżeli spółka została zawarta na czas nieoznaczony, każdy wspólnik może z niej wystąpić, wypowiadając swój udział na trzy miesiące naprzód na koniec roku obrachunowego, przy czym (par. 2): Z ważnych powodów wspólnik może wypowiedzieć swój udział bez zachowania terminów wypowiedzenia, chociażby spółka była zawarta na czas oznaczony. Zastrzeżenie przeciwnie jest nieważne. Także w umowie spółki powinny znaleźć się zasady rozliczeń między wspólnikami w przypadku rozwiązania spółki. Jeśli ich nie ma, zgodnie z treścią art. 875 par. 2 k.c.: Z majątku pozostałego po zapłaceniu długów spółki zwraca się wspólnikom ich wkłady, stosując odpowiednio przepisy o zwrocie wkładów w razie wystąpienia wspólnika ze spółki, zaś pozostałą nadwyżkę wspólnego majątku dzieli się między wspólników w takim stosunku, w jakim uczestniczyli w zyskach spółki. Uwzględniając przyjęte zasady rozliczenia, może Pan np. przejąć towar i wyposażenie sklepu, a żonie spłacić jej udział. Trzeba też pamiętać o dopełnieniu formalności związanych z podatkiem PIT oraz podatkiem VAT spółki cywilnej, a także dokonać aktualizacji wpisów w odpowiednich rejestrach. (sp)

Nowohuckie pszczoły i projekt ARCHETHICS

Zapraszamy do oglądania 828 odcinka Nowohuckiej Kroniki Filmowej. Na początku spotkamy się z pszczelarzem-pasjonatem. Pan Krzysztof urodził się w Nowej Hucie zanim ona powstała i mieszkał na dzisiejszej ulicy Fatimskiej. Pszczelarzem jest od dekady. Ma dom w Grębałowie i 10 uli. O pszczołach mógłby snuć opowieści bez końca. Odwiedzimy jego i jego pasiekę.

W drugiej części Kroniki opowiemy o projekcie ARCHETHICS, który jest realizowany w Wydziale Kultury Urzędu Miasta Krakowa we współpracy z lokalną społecznością Nowej Huty. Projekt dotyczy dysonansowego dziedzictwa i jest realizowany w ramach programu unijnego Urbact. W grupie miast, które uczestniczą w projekcie jest także bułgarskie miasto Kazanlyk, włoskie Cesena, niemiecki Lipsk oraz Vilanova de Cerveira i Betera z Hiszpani. Ostatnio uczestnicy spotkali się w Ośrodku Kultury Norwida.

Do oglądania 828 odcinka NKF zapraszamy do Kina Sfinks od wtorku 6 maja oraz na antenę TVP Kraków w poniedziałek 5 maja.

NASZE MIASTO. FELIETON RYSZARDA TERLECKIEGO

TRZASKOWSKI CORAZ SŁABSZY

Pogrzeb Ojca św. Franciszka stał się wydarzeniem o skali światowej, ważniejszym niż wiele innych, mniej lub bardziej lokalnych. W Polsce nie tylko prezydent Andrzej Duda ogłosił żałobę narodową w dniu pogrzebu, ale także przełożono uroczyste zgromadzenie posłów i senatorów w Gnieźnie z okazji tysiąclecia koronacji Bolesława Chrobrego, pierwszego króla Polski. Prezydent Duda wziął udział w pogrzebie papieża Franciszka, a do Rzymu przybyli światowi przywódcy z prezydentem Stanów Zjednoczonych oraz m.in. prezydenci Finlandii, Estonii, Ukrainy, Argentyny, królowie Hiszpanii, Belgii, Szwecji, Jordanii, premierzy Wielkiej Brytanii, Francji, Włoch. W sumie naliczono 12 monarchów oraz 70 prezydentów i premierów. Ich udział w pogrzebie pokazuje znaczenie Stolicy Apostolskiej, czyli Watykanu, nie tylko jako religijnej stolicy katolicyzmu, ale również jako ważnego ośrodka światowej polityki.

Potwierdzeniem tego było watykańskie spotkanie prezydenta Trumpa z prezydentem Zeleńskim, komentowane przez media na całym świecie. Przy okazji można też wymienić polski akcent, wpisujący się w kampanię wyborczą: kompromitacja marszałka Hołowni, który podczas uroczystości robił sobie zdjęcia, co wywołało złośliwe komentarze w internecie. Hołownia wciąż jeszcze walczy z Mentzenem, kandydatem Konfederacji, o trzecie miejsce w prezydenckich wyborach, co w gruncie rzeczy nie ma żadnego znaczenia, skoro żaden z nich nie przejdzie do drugiej tury. A dystans między głównymi kandydatami w sondażach maleje, gdy po tchórzliwych unikach Trzaskowskiego w telewizyjnych debatach, jego poparcie zaczęło gwałtownie spadać. Teraz pewnie pojawiają się ustawione wyniki sondaży, wykazujące wzrost poparcia, ale nawet najbardziej naiwnym trudno będzie w to uwierzyć. Trzaskowski stał się bohaterem kpin i żartów, a śmieszność jest największym zagrożeniem dla polityków. Tymczasem Karol Nawrocki z każdym tygodniem poprawia swoją pozycję i dziś można już niemal mieć pewność, że zwycięży w rywalizacji o prezydenturę.

A w sztabie wyborczym Trzaskowskiego panika. Padają wzajemne oskarżenia, Tusk co drugi dzień zwołuje alarmowe narady, posłowie i działacze Platformy domagają się zmian w składzie sztabu, ale nikt nie chce wziąć odpowiedzialności za porażkę. Na dodatek pojawił się sondaż poparcia partii dla Wirtualnej Polski, w którym Prawo i Sprawiedliwość znów wyprzedza Platformę. Według tego sondażu Platforma i jej przystawki będą miały za mało posłów, żeby utworzyć rządową koalicję, natomiast taką koalicję mogłyby po wyborach parlamentarnych utworzyć PiS i Konfederacja.

Wybory już za dwa i pół tygodnia, niedzielna konwencja PiS w Łodzi pokazała dobre nastroje i determinację do dalszej walki. Czekają nas jeszcze przedwyborcze debaty oraz kolejne spotkania kandydatów z wyborcami. Lewica wobec słabych wyników wyraźnie kapituluje i już tylko markuje swój udział w kampanii, w dodatku podzielona między troje kandydatów: Zandberga, Biejat i Senyszyn. Jest jeszcze paru kandydatów na poziomie jednego lub dwóch procent, ale ich wynik nie ma większego znaczenia. W drugiej turze lewica i Hołownia poprą Trzaskowskiego, głosowanie na nich w pierwszej turze to w gruncie rzeczy głosy zmarnowane. Dla rozstrzygnięcia drugiej tury ważna będzie debata dwóch kandydatów. Już wiadomo, że Trzaskowski wypada dużo słabiej od Nawrockiego. Kampania będzie jednak trwała do ostatnich godzin przed ciszą wyborczą, różnice mogą być niewielkie, dlatego każdy głos tak bardzo się liczy.

SPRAWY DUŻE I MAŁE. FELIETON SŁAWOMIRA PIETRZYKA

PIASTOWSKA SIŁA I ODWAGA

Pod białą-czerwoną flagą musi być miejsce dla każdej Polki i dla każdego Polaka - przypomniał Premier Donald Tusk podczas Zgromadzenia Posłów i Senatorów z okazji 1000-lecia koronacji Bolesława Chrobrego w Gnieźnie. Szef rządu ogłosił przyjęcie przez Polskę doktryny narodowej inspirowanej piastowską siłą i odwagą, którym wyraz dała koronacja Bolesława Chrobrego w 1025 r. Jej główne założenia to dumna niezależność państwa i rozsądna przynależność do wspólnoty Zachodu. Siłą Polski będą trzy filary: najsilniejsza armia w regionie, gospodarka oraz pozycja polityczna. Warto w tym miejscu przypomnieć najważniejsze fakty z panowania tego króla z dynastii Piastów. Bolesław zwany Chrobrym był synem Mieszka I, księcia Polski i Dobrawy, czeskiej księżniczki. Ani miejsce, ani dokładna data urodzenia Bolesława nie są znane. Objął rządy w 992 r., wypędzając krótko potem swoją macochę Odę i przyrodnych braci. Wspierał chrystinizację Polski oraz wyprawy misyjne Wojciecha Sławnikowica. Jego męczeńska śmierć w 997 i rychła kanonizacja stały się powodem zorganizowania Jazdu Gnieźnieńskiego w roku 1000, podczas którego utworzono polskie arcybiskupstwo w Gnieźnie oraz biskupstwa w Krakowie, Wrocławiu Kołobrzegu, a cesarz Otton III potwierdził niezależność państwa polskiego i jego władcy. Po śmierci Ottona III (1002) Bolesław znalazł się w konflikcie z jego następcą Henrykiem II, prowadząc z nim długotrwałe wojny o panowanie na Połabiu i w Czechach w latach 1002–1018, zakończone pokojem w Budziszynie w roku 1018 i oddaniem Polsce Miłska i Łużyc. Około roku 1003 Chrobry anektował również Morawy, dzięki czemu Polska uzyskała kontrolę Bramy Morawskiej i dostęp do Dunaju. W latach 1003–1004 był księciem Czech jako Bolesław IV. W 1018 Chrobry wyprawił się na Ruś i zdobył jej stolicę Kijów, osadzając na ruskim tronie swojego zięcia Światopełka I. W drodze powrotnej z Kijowa odzyskał dla państwa polskiego utracone w 981 roku strategiczne Grody Czerwieńskie, ważny punkt na skrzyżowaniu szlaków handlowych. Przez ostatnie lata współrządził ze swoim synem Mieszkiem II, który także koronował się na króla Polski niedługo po koronacji Ojca.

Jak z tego wynika Bolesław Chrobry jest bardzo dobrym wzorcem w polskiej historii umiętnego zarządzania silnym państwem odgrywającym istotną rolę w ówczesnej Europie. Co prawda ktoś powie, że obecnie to nie są takie same czasy. Jednak nie ulega wątpliwości, że silna drużyna sprawnych wojów była podstawą sukcesów Chrobrego. Oczywiście nie o to chodzi by podbijać sąsiednie państwa, ale trzeba mieć na tyle potężną armię, aby odstraszać potencjalnych agresorów. Po drugie Polska musi być mocnym państwem Zachodu. Tak jak to uczynił Bolesław wchodząc do chrześcijańskiego Zachodu stawał się wówczas wodzącą spoiwo tej cywilizacji. Teraz tylko członkostwo w Unii Europejskiej i NATO daje nam taką siłę i bezpieczeństwo. Wreszcie gospodarka oparta na międzynarodowej wymianie może stać się podstawą naszego sukcesu co rozumiał także król Bolesław. Tak, że panie premierze ogłoszenie Narodowej Doktryny Piastowskiej odgrywającej istotną rolę w dalszym rozwoju Polski jest bardzo trafnym posunięciem.

W MAJU NA BOLENIA

W ubiegłym tygodniu pisałem, że z końcem kwietnia skończył się okres ochronny między innymi boleniami. A więc dzisiaj parę uwag na temat bolenia.

Boleń to ryba, która spędza sen z powiek wielu wędkarzom. Przede wszystkim dlatego, że to wyrafinowany drapieżnik, który doskonale wie, jak wykiwać nawet najbardziej doświadczonych spinningistów. Bo bolenie łowione są głównie na spinning.

Boleń, zwany również w wędkarskiej gwarze rapą, to szlachetny drapieżnik o lekko wydłużonym i zwartym ciele. Ryba ta wyróżnia się jedną, bardzo ważną cechą. Jest to jedyny drapieżnik, który nie ma zębów. Jak jest to więc możliwe, że bolień nosi miano wodnego drapieżnika? Otóż, tak jak pozostałe gatunki z karpiowatych, ma on zęby gardłowe, które są bardzo ostre i mocne. Schwytana nimi ofiara nie ma większych szans na wydostanie się i przeżycie.

Boleń to marzenie wielu wędkarzy. Bo bolień potrafi zrobić wrażenie swoimi gabarytami. Większe okazy bolenia mogą osiągnąć nawet 120 cm długości, natomiast waga boleni może dochodzić do 12 kilogramów. Boleń złowiony przez Rafała Wikluka w roku 2013 i zgłoszony do rankingu Wiadomości Wędkarskich mierzył 90 centymetrów i ważył około 8 kilogramów. Też niezła sztuka.

Bolenie można spotkać w Wiśle, Warcie, Dunajcu, na Sanie, w Narwi, Pilicy czy Odrze. Ryby te, poza rzekami nizinnymi, bardzo chętnie bytują też w przybrzeżnych wodach morskich i w zbiornikach zaporowych. Rzadziej wybierają płytkie i zarośnięte akweny. Lubią ponadto miejsca styku wód o różnym charakterze, czyli wszelkiego rodzaju dopływy rodziny, tamy, ujścia kanałów, potoki czy strumienie. Latem bolenie pływają przy powierzchni wody, natomiast zimą wybierają ciepłe dno.

Bolenie często zdradzają swoją obecność. Skoki tej ryby wydają taki sam dźwięk jak deska uderzająca o tafel wody. A kiedy wybrać się na bolenia? Te drapieżniki żerują przez cały dzień. Wydaje się jednak, że największą skuteczność można osiągnąć rano lub wieczorem. Jeśli chodzi o najlepszy okres połowu boleni, jest to zdecydowanie czas od maja do października, a czasami listopada, w zależności od danego roku.

Ale planując przygodę z boleniami, dobrze jest pamiętać, czym one żywią się w naturze. Bo to będzie się przekładać chociażby na wygląd użytej przez nas przynęty. Otóż młode bolenie chętnie sięgają po małe zwierzęta dennie. Natomiast starsze, ok. 2-3-letnie rapy, stają się samotnymi drapieżcami i rozpoczynają polowanie na owady, a także drobne ryby. Zwykle wybierają ukleje, okonie, karasie czy cierniki, które są dla nich łatwą zdobyczą. Nieco starsze osobniki nierzadko gustują również w żabach, małych gryzoniach czy ptakach wodnych.

A o tym, jaka przynęta będzie najbardziej odpowiednia i jak ją prowadzić w łowisku, napiszę w przyszłym tygodniu.

KLIMATYZACJA ŻĄDA CZYSTOŚCI

Jeszcze kilkanaście lat temu klimatyzacja była wyłącznie domeną samochodów amerykańskich. Trudno bowiem przemierzać tysiące mil w różnych strefach klimatycznych bez schładzarki powietrza wpływającego do wnętrza auta, gdy wilgotność osiąga wartości równe spotykanym w tropikach. Dzisiaj w większości nowych samochodów oferowanych na polskim rynku klimatyzacja dostępna jest bez żadnych dopłat.

Do upalnych dni – tych coraz więcej każdego roku – każdy kierowca winien przygotować się już na etapie...kupu samochodu. Wiadomo bowiem, że ciemne kolory nadwozia znacznie bardziej pochłaniają promieniowanie słoneczne niż barwy jasne. W ciemnym samochodzie postawionym na słońcu wnętrze nagrzewa się znacznie szybciej niż w pojeździe z jasnym lakierem nadwozia. A ponieważ ostatnio jakby zapanowała moda na samochody z ciemnym kolorem lakieru nadwozia w upalne dni aż strach wejść do takiego auta, gdy postoi na słońcu nawet godzinę. Z drugiej strony trudno komuś doradzać kupno białego auta – chyba, że zamierza je eksploatować latami aż do śmierci technicznej – bo jak twierdzą właściciele komisów białe auto najtrudniej sprzedać.

Z klimatyzacją związane są także problemy zdrowotne. W 1976 roku w jednym z hoteli w Filadelfii odbył się zjazd kombatanów tzw. Legionu Amerykańskiego. Okazało się, że spośród uczestników zjazdu 221 osób zachorowało, a 34 z nich zmarły na ostro przebiegające zapalenie płuc. „Chorobę legionistów”, bo tak ją nazwano, wywołuje odkryty dopiero wówczas, przed prawie 50 laty, drobnoustroj nazwany – jakże by inaczej – legionella. W hotelu „Bellevue – Stratford” w Filadelfii śmiertelne legionelle miały siedlisko na wylotach szybów wentylacyjnych i wraz z chłodnym, klimatyzowanym powietrzem rozprzestrzeniły się wewnątrz budynku. Kto nawdychał się więcej zakaźnej mgiełki z bakteriami – chorował. Ponieważ legionelle rozwijają się najchętniej w środowisku przypominającym brudną kałużę – mokrym, ciemnym, najlepiej zgniłym może okazać się, że w Polsce ta odmiana winna nosić nazwę „choroby starej klimatyzacji samochodowej”. W końcu czy ktoś kupując za grosze kilkunastoletni samochód w Europie – ale „z klimą” – zdaje sobie sprawę, że zanim go zarejestruje winien dokonać czyszczenia klimatyzacji? Kto wie czy tajemnicze zapalenia płuc, dziwaczne grypy w okresie lata, a nie jesienią czy zimą, to nie wynik działania jakiejś – mniej śmiertelnej w Polsce – odmiany legionelli z zanieczyszczonej klimatyzacji samochodowej. W miarę rozwoju cywilizacji nie wiadomo, co może nam zaszkodzić.

Tak czy inaczej, zanim zasiądzie się w upalnym dniu za kierownicą samochodu, który stał w słońcu, najlepiej na kilka minut otworzyć na oścież drzwi, by temperatura wnętrza – bywa, że sięga ona 70 st. C – wyrównała się przynajmniej z temperaturą powietrza na zewnątrz. Kto ma klimatyzację w aucie powinien uruchomić silnik i poczekać aż z wlotów powietrza przestanie płynąć powietrze o temperaturze suchej sauny. Ale drzwi, bądź tylko okna należy w tym czasie otworzyć, by pozbyć się ewentualnej wilgoci, którą legionelle, a i inne szkodliwe drobnoustroje wręcz uwielbiają. Jak pozbyć się śmiertelnego zagrożenia w starym aucie z klimatyzacją? Albo jej nie włączać, albo oczyścić.

KONSTYTUCJA 3 MAJA

8 maja br. o godz. 16:00 Klub Mirage, os. Bohaterów Września 26, zaprasza na spotkanie „Konstytucja Trzeciego Maja oraz wojna w obronie Konstytucji” w ramach Żywych lekcji historii dla mieszkańców Mistrzejowic. Spotkanie poprowadzi krewny Marszałka Józefa Piłsudskiego, Tomasz Jamróz Piłsudski, komendant i założyciel Grupy Rekonstrukcji Historycznej 1 Pułku Piechoty I Brygady Legionów Polskich, która zajmuje się odtwórstwem wydarzeń historycznych i edukacją historyczną z okresu I Wojny Światowej. Współorganizatorem wydarzenia jest Rada Dzielnicy XV. Wstęp wolny.



Kraków



Konstytucja Trzeciego Maja oraz wojna w obronie Konstytucji

„Żywa lekcja historii” dla mieszkańców Mistrzejowic

8.05.2025 | godz. 16:00

Klub Mirage OKKNH | os. Bohaterów Września 26

wstęp bezpłatny

współorganizatorem wydarzenia jest Rada Dzielnicy XV

OŚRODEK KULTURY KRAKÓW-NOWA HUTA · INSTYTUCJA KULTURY MIASTA KRAKOWA

REKLAMA

ZAPRASZAMY DO BARÓW MLECZNYCH NA SMACZNE I NIEDROGIE POTRAWY

Bar „Bieńczyce”, os. Kazimierzowskie 22, tel. 12 648 15 10

Bar „Centralny”, os. Centrum C1, tel. 12 644 14 95

Bar „Szkolny”, os. Na Skarpie 24, tel. 12 644 34 02

Bar „Północny”, os. Teatralne 11, tel. 12 644 40 87

Bary zapewniają świeże i tanie dania tradycyjnej kuchni polskiej

TOWARZYSTWO
SOLIDARNEJ POMOCY

im. Kazimierza Fugla w Krakowie

JEDEN
DRUGIEGO
BRZEMIONA
NOSIĆWypożyczalnia non-profit
Sprzętu Rehabilitacyjnego

oraz sprzętu służącego do opieki nad osobami przewlekle chorymi czy w podeszłym wieku.

Pełny asortyment oraz zasady wynajmu
na stronie: www.tspkrakow.pl

Kraków Nowa Huta, ul. Ujastek 3, Pawilon 0

Tel. 12-644-09-68, 501-669-765

Vident

STOMATOLOGIA
PROTETYKAlek. stom.
Andrzej Zimoch
tech. dent.
Marcin SłowiakPEŁNY ZAKRES USŁUG
KORONY, MOSTY, PROTEZY,
EKSPRESOWE NAPRAWYos. Boh. Września 1
tel. 12 641 48 08
12 645 93 33BIURO
OGŁOSZEŃ

tel. 12 643-44-33

E-mail:
sekretariat@glos-tn.krakow.pl

ZAPRASZAMY

os. Bohaterów Września 26
31-621 Kraków
tel. 12 645 72 09, 504 419 139
mirage@krazkownh.plWWW.KRAKOWNH.PL
OŚRODEK KULTURY
KRAKÓW-NOWA HUTA



F.H.U. "ELMAR" s.c.

rowery

SPRZEDAŻ • SERWIS • KOMIS

CZĘŚCI I AKCESORIA ROWEROWE

31-625 Kraków, os. Piastów 60 A, paw. 3, Plac Targowy "PIAST"

tel. 12 647 13 88 www.elmar.interial.pl elmar@interial.pl

kom. 502 730 087 www.elmar-rowery.pl sklep@elmar-rowery.pl



Kraków

BELLONA



KONCERT DLA

WOJTKA BELLONA

PIEŚNI ŁAGODNYCH

4 maja 2025, godz. 18.00, Scena NCK

WYSTĄPIĄ: IWONA LORANC | ANNA TRETER | HANKA WÓJCIAK | MACIEJ BALCAR | KUBA BŁOKESZ | ŁUKASZ JEMIOŁA | ADAM ZIEMIANIN |

WOLNA GRUPA BUKOWINA

PROWADZENIE KONCERTU: ANDRZEJ PONIEDZIŁSKI

NOWOHUCKIE CENTRUM KULTURY • INSTYTUCJA KULTURY MIASTA KRAKOWA



SENTENCJA TYGODNIA:

Dyscyplina jest oczyszczającym ogniem, dzięki któremu talent staje się umiejętnością.
Roy L. Smith



BARAN (21 III-20 IV).

Skąd u Ciebie tyle pomysłów i energii, dziwią się znajomi widząc Cię nieustannie zaferowanym. Faktycznie tej energii można Ci pozazdrościć. Nadrobisz wszelkie zaległości w pracy i domu, w stylu wręcz imponującym.

BYK (21 IV-20 V).

Zasklepiasz się ostatnio tylko w swoim własnym kręgu rodzinnym. Niechętnie reagujesz na wszelkie nowości i zaniedbujesz mimowoli kontakty towarzyskie. Zmień to, bo wkrótce odczujesz wokół siebie dojmującą pustkę.

BLIŹNIĘTA (21 V-21 VI).

Zaobserwowano bardzo pozytywny zwrot w Twoim życiu. Przede

wszystkim serio traktujesz swoje obowiązki i powoli zaczynasz spełniać swoje marzenia. Oby tak dalej, niczego nie zmieniaj.

RAK (22 VI-22 VII).

Zupełnie nieoczekiwanie zmierzysz się z problemami zdrowotnymi. Nie będą to dramatyczne wydarzenia, ale skłonią Cię do przemyśleń i ustawienia zajęć tak by unikać miazdzącego przemęczenia.

LEW (23 VII-22 VIII).

Odwiedziny dalszej rodziny i cenne nowinki bardzo ożywiły Twoje, ostatnio dość rzadkie kontakty. Przekonałeś się, że wokół Ciebie jest wiele symatycznych, życzliwych osób i warto te przyjazne

kontakty pielęgnować.

PANNA (23 VIII-22 IX).

Warto podtrzymywać stare, dawne, przyjazne kontakty – do takiego wniosku dojdą także rozważne, solidne Panny zodiakalne. Kilka spotkań w majowe wieczory zapewne długo pozostanie w miłych wspomnieniach.

WAGA (23 IX-22 X).

Odczuwasz zmęczenie tej wiosny co manifestuje się drażliwością i ogólnie złą kondycją. Koniecznie warto byłoby pomyśleć choćby o krótkim urlopie i zmianie środowiska. Koniecznie pomyśl o tym.

SKORPION (23 X-21 XI).

Masz wiele świetnych pomysłów i niewątpliwie zostaniesz zauwa-

żony w trakcie zmian kadrowych w przedsiębiorstwie. Ale raczej nie działaj w pojedynkę, warto w takich przypadkach pozyskać sympatię współpracowników.

STRZELEC (22 XI-21 XII).

Jesteś bardzo zapracowanym człowiekiem, ale w tym nawale spraw i obowiązków koniecznie znajdź czas dla osób bliskich. Ktoś z rodziny będzie potrzebował konkretnej pomocy z Twojej strony.

KOZIOROŻEC (22 XII-19 I).

Długie spacerzy w wiosennym nastroju to dla Ciebie najlepsze antidotum na stresy i rodzinne kłopoty. Mimo problemów – ktoś ich nie ma? – maj to dla

Ciebie wiosenne odnowienie.

WODNIK (20 I-18 II).

W Twoim zapracowanym życiu pojawi się osoba, która sprawi, że na wszystko popatrzyś inaczej. Zacznesz wspólnie planować wspólnie nie tylko najbliższy urlop, ale daleko większe zmiany na przyszłość.

RYBY (19 II-20 III).

Masz powody by zając się bliżej własnym zdrowiem. Oczywiście poradzisz sobie doskonale, a poza tym troskliwość bliskich osób będzie bardzo pomocna. To prognozuje szybki powrót do zdrowia.

- Samanta

AKTA SPRAWY

W PĘDZIE ODREAGOWANIA

Wywołanie negatywnych reakcji przynosi rozmaity skutek. W młodych głowach rodzi się bunt i brak jakiegokolwiek refleksji. Dlatego udowodnienie komuś czegośkolwiek, może przynieść oplakane skutki dla obu stron. 16-letni Sebastian F. po awanturze z ojcem uznał, że najlepszą zemstą będzie kradzież ukochanego auta. I nocna przejażdżka. Nie przewidział jednego, że sportowy, amerykański muscle car ma 350 konny silnik, napęd na tylną oś i wymaga dużych umiejętności prowadzenia. Pewnie też, gdyby nie gabaryty pojazdu, chłopak nie wyszedłby cało z wypadku jaki spowodował.

Sebastian ciągle w czasie domowych dyskusji i awantur podkreślał, że jest dorosły i nie musi słuchać wszystkich poleceń rodziców, ani podporządkowywać się jakimś bzdurnym zasadom. Co więcej dotyczyło to też szkoły do jakiej uczęszczał – tam bowiem też nie był ani wzorowym uczniem, ani orłem w jakiegokolwiek dziedzinie. Miał za to zdolność pakowania się w przeróżne kłopoty. Dlatego też, rodzice zostali wezwani przez wychowawczynię do odwiedzenia placówki oświatowej. Zawsze postęпами w nauce syna zajmowała się mama, tym razem musiała pilnie wyjechać i wszystko spadło na tatę. 43-letni Jacek F. nie za bardzo był zorientowany w edukacji Sebastiana, ale szybko się pojawił w szkole. Tam dowiedział się, że 16-latek nie dość że jest zagrożony, to na dodatek stał się strasznie arogancki i agresywny. Wobec nauczycieli, ale także części kolegów. Mężczyzna postanowił po powrocie do domu porozmawiać z synem. A wszystko szybko zrelacjonował telefonicznie swojej małżonce. Ponieważ mieszkali w domu na obrzeżach Krakowa poprzez piątkowe korki dotarł do domu dość późno. Akurat w chwili, kiedy nastolatek zamierzał jechać do miasta. Aby odreagować cały tydzień szkoły. Nic dziwnego, że spieszący się chłopak niespecjalnie słuchał taty. To stało się dodatkowym zarzewiem awantury. Na tyle gwałtownej, że 43-latek nie wytrzymał i w pewnym momencie uderzył syna w twarz. Zabraniając mu oczywiście wyjścia z domu, odpinając dostęp do internetu w jego pokoju. Nastolatek wykrzyczał, że nie zamierza się dostosowywać do jakichkolwiek poleceń. Zapowiadając porzucenie szkoły i wyjazd z Polski. Brzmiało to cokolwiek śmiesznie, dlatego pan Jacek uznał, że młody ochłonie i wróci do rozpoczętej rozmowy. Mężczyzna poszedł do piwnicy do kotłowni, aby ustawić piec centralnego ogrzewania. Wtedy też usłyszał dźwięk motoru. I nie miał wątpliwości, że słyszy silnik swojego ukochanego i dopieszczanego auta na specjalne okazje. Dodge challenger był garażowany w specjalnie zadaszonej i obudowanej wiacie i używany tylko podczas wyjątkowych podróży, czy zlotów miłośników amerykańskich pojazdów z lat 70. Młody po prostu wyjął pod nieobecność ojca kluczyki, otworzył bramę i wybrał się muscle carem na przejażdżkę. Nie trudno sobie wyobrazić, co poczuł ojciec. Usiłował się dodzwonić do syna, ale jego komórka milczała. Postanowił dać mu godzinę i czekał na jego powrót. Niestety wcześniej pojawił się policyjny patrol z niezbyt dobrymi informacjami. Mianowicie 16-latek nie posiadający prawa jazdy, próbował kilka kilometrów od domu wyprzedzić inne auto, dodał gazu, wykonał gwałtowny manewr, tylne koła straciły przyczepność i auto wykonało półobrót, uderzyło w krawężnik i wpadło do rowu, zatrzymując się na betonowym przepuście.

Potem policjanci i lekarze, uzmysłowili rodzicom, że 16-latek miał sporo szczęścia – po pierwsze w aucie działały wszystkie systemy zabezpieczające, a po drugie amerykański pojazd z solidną maską przejął sporą część energii. Dlatego nastolatek przeżył – konsekwencjami były tylko złamanie nogi, ręki i żeber. Rodzice szybko pojechali do szpitala. Młody, następnego dnia tłumaczył się im i policji stanem ograniczonej poczytalności, będąc wściekły na ojca i na cały świat, chciał w ten sposób odreagować swe problemy. Teraz mimo że pogodził się już rodzicami, a ojciec jakoś „przeżył” stratę poważne uszkodzenia ukochanego 50-letniego auta, Sebastian stanie przed sądem dla nieletnich. Poza tym spore problemy czekają go w szkole. Nie mówiąc o współodpowiedzialności rodzinnej jego mamy i taty. (mar)

HUMOR

W sądzie. Na kolejnego świadka zostaje wezwana sekretarka szefa: młoda, uroczą blondynka.
– Czy wie pani, co panią czeka za składanie fałszywych zeznań? – pyta sędzia po przesłuchaniu kobiety.
– Tak! – odpowiada z uśmiechem dziewczyna. – Szef mi coś wspominał o dziesięciu tysiącach dolarów i futrze z norek.

Jasiu mówi do mamy:
– Mamo, tata dzisiaj dwa razy na mnie nawrzeszczał.
Mama pyta:
– A dlaczego?
– Raz jak mu pokazałem świadectwo, a drugi jak zobaczył, że to jego.

– Kochanie, dlaczego ty jesteś taki nieczuły i nieromantyczny?
– Ja nieromantyczny? Przecież przedwcześniej jedliśmy kolację przy świecach.
– No tak, bo spółdzielnia wyłączyła prąd.
– Ej tam, czeplasz się...

KURCZAK W RODZYNKACH

Obrane jabłka kroimy na mniejsze kawałki. Skrapiamy sokiem z cytryny. Kurczaka kroimy w mniejsze kawałki, doprawiamy solą i pieprzem. Smażymy na maśle z obu stron. Zdejmujemy z patelni. Do tłuszczu pozostałego ze smażenia kurczaka dodajemy 1 łyżkę masła i podsmażamy posiekaną w kostkę cebulę i czosnek. Dodajemy jabłka, rodzyнки, curry i dusimy. Dolewamy bulion i wino. Dusimy 10 minut. Do sosu dodajemy podsmażonego wcześniej kurczaka.

Składniki: 4 piersi kurczaka, 4 winne jabłka, 2 cebule, 2 ząbki czosnku, 2 łyżki rodzynek, łyżeczka curry, 100 ml bulionu drobiowego, 100 ml białego wina, sok z cytryny, 3 łyżki masła, sól, pieprz.